



Jedna jest prawda wiecznie żywa:
PHILIPS RADIO świat zdobywa



Dziś „Mój Głosik”

Dziś 20 stron

HANDEL-SPORT

Nr. 4 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 4 lutego 1938 r.

Rok X.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Kto wydał zarządzenia ławkowe?

Minister Świętosławski twierdzi, że był przeciwnikiem „ghetta” na wyższych uczelniach

Pos. Sommerstein stwierdza, że rektorzy działali pod presją ministra

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajsze obrady komisji budżetowej sejmu poświęcone były budżetowi min. oświaty. Tu się zdarzyło, że wskutek choroby Merenta pos. Pochmarskiego, budżet ten, który miał być załatwiony już przed paru dniami, dopiero wczoraj był poddany dyskusji, a więc nazajutrz po zjeździe ZNP w Krakowie. Nic też dziwnego, że ta właśnie sprawa stanowiła główny przedmiot obrad.

Minister poświęcił temu zadaniu jedno zdanie, w którym oświadczył, że rząd przyjmuje do wiadomości wyniki niedzielnych wyborów, wyrażając tylko nadzieję, że nie powtórzą się wydarzenia z poprzedniego okresu.

Ponieważ jednak jak wiadomo cały dawny zarząd został przez zjazd ponownie wybrany, oświadczenie min. Świętosławskiego nie zadowoliło niektórych posłów szczególnie wrogo

dla ZNP nstosunkowanych. — (Przemówienie ministra zamieszczamy niżej).

Pos. Prystorowa wygłosiła dłuższą filipikę przeciwko ZNP i przeciwko wynikom niedzielnych wyborów.

„J'accuse” posła Sommersteina

W dyskusji zabrał głos poseł Sommerstein, który poruszył sprawę „ghetta” ławkowego, do wódzając, że **ZARZĄDZENIE REKTORÓW NASTĄPIŁO POD NACISKIEM MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO**, czego dowodem jest oświadczenie rektora uniwersytetu lwowskiego — Kulczyńskiego.

Następnie mówca porusza sprawę tolerowania antysemityzmu w szkołach średnich i wreszcie apeluje do ministra, aby bronił religii żydowskiej często łzonej w rozmaitych instytucjach sądowych. Pos. Sommerstein krytykuje następnie taktykę gen. Olszyny - Wilczyń-

skiego, który wprowadza zasadę numerus clausus do związku organizacji sportowych.

Napaść na metropolicę Szeptyckiego

W dalszym ciągu w dyskusji głos zabiera poseł Wojciechowski, którego wystąpienie nosiło charakter ostrej napaści przeciwko metropolii Szeptyckiemu. Nawiązując do negatywnej odpowiedzi metropolity w sprawie udziału wojska w uroczystościach święta Jordanu poseł Wojciechowski **ZARZUCA METROPOLICIE, ŻE PROWADZI ANTYPOLSKĄ DZIAŁALNOŚĆ**, że unicestwia współzycie polsko ukraińskie i że jego **SIEDZIBA WE LWOWIE JEST ZARZEWIEM BUNTU**.

Na oświadczenie to reaguje ostro w imieniu klubu ukraińskiego poseł Celewicz. Uważa on wystąpienie posła Wojciechowskiego za niesłychaną napaść na dostojnika kościelnego.

Studenty-żydzi stoją

Ostatni odpowiada minister Świętosławski postawce Prystorowej. Stwierdza on, że kurator Maciszewski działał w porozumieniu z rządem, a co się tyczy oświadczenia posła Sommersteina w sprawie „ghetta” ławkowego, minister stwierdza, że na uniwersytecie krakowskim dawno już wprowadzono osobne miejsca.

POSEŁ SOMMERSTEIN: Ale nie według wyznania...

Min. Świętosławski oświadcza dalej, że nie ma sprzeczności między jego stanowiskiem zeszłorocznym a obecnym. Próbowano, mówi on, pokojowo załatwić to zagadnienie, ale to się nie udało i dlatego przyszły zarządzenia porządkowe, a po nich doszło do uspokojenia.

POSEŁ SOMMERSTEIN: Ale studenci żydzi wciąż stoją. Dość tej męki.

Minister Świętosławski odpo-

wiada jeszcze ukraińcom. Stwierdza on, że nie przyjmują oni jeszcze w pełni zasady normalizacji.

„Numerus clausus” w sporcie

Zabiera głos GEN. OLSZYNA-WILCZYŃSKI w sprawie związków sportowych. Stwierdza, że związek ten reprezentuje państwo zagranicą i dlatego skład jego organów musi odpowiadać procentowi mniejszości narodowych, zamieszkujących Polskę.

Jest to zresztą — mówi on — decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych, która idzie po linii sprawiedliwości społecznej. Inaczej byłby to przywilej dla mniejszości, a konstytucja tego nie przewiduje.

POS. SOMMERSTEIN: Konstytucja mówi co innego.

Po przemówieniu referenta dyskusja została wyczerpana.

POZPOLITYKOWANA MŁODZIEŻ SZKODZI POLSCE

er W. R. i O. P. potępia dążenia pewnego odłamu akademików do zajmowania w salach wykładowych miejsc ze studentami żydami

WARSZAWA, 3. 2. (PAT). — Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu p. min. Świętosławski wygłosił przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie.

Na wstępie swego przemówienia min. Świętosławski cytuje słowa Marszałka Piłsudskiego o „walece na słowa”, zaznaczając, że w życiu naszym drobne ideologiczne wrznięcia między stronictwami stwarzają tarcia i walki.

Działanie na szkodę państwa

Wspominam o tym — mówi p. minister — gdyż w tych warunkach życia politycznego ministerstwo oświaty stało się niejako czułym przyrządem reje-

stracyjnym, odczuwającym w sposób niezwykle bolesny odgłosy walk politycznych.

Wielu sądzi, że ostrymi zarządzeniami władzy można było sflamić ten swoisty proces indukcji psychicznej i nadać bieg zupełnie spokojny pracy w szkołach. Tkwili tu jednak w ocenę sytuacji błąd zasadniczy. Nauczycielstwo, młodzież akademicka a nieraz nawet młodzież szkolna bywa wciągana do rozgrywek politycznych.

CI ZAŚ, KTÓRZY USIŁUJĄ WEJŚĆ Z AGITACJĄ POLITYCZNĄ NA TEREN SZKOŁY, NIE ZDAJĄ SOBIE NAJWIĘDZCZNIJ SPRAWY, ŻE DZIAŁAJĄ NA SZKODĘ POLSKI.

To też walka z przenikaniem polityki do szkoły musi być prowadzona z całą konsekwencją,

nie tylko przez rząd i władzę szkolną, ale także przez rodziców i całe społeczeństwo.

Następnie p. minister wspomina o swoim stosunku do nauczycieli i Z. N. P.

Jak panom wiadomo z gazet, dnia 2 lutego br. odbył się ważny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonane zostały wybory nowego zarządu. Rząd przymuje ten fakt do wiadomości, wyraża przy tym nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem kuratora.

Antysemityzm na uczelniach

Przechodzę z kolei do drugiego zagadnienia, niewątpliwie ko-

lesnego dla każdego, kto w życiu akademickim chciałby szukać najwyższych szczytów nie tylko pracy twórczej i naukowej, ale także odczuwania i pojmowania najwyższych ideałów stosunku człowieka do swego bliźniego.

Mam na myśli **PRZEJAWY RUCHU ANTYSEMICKIEGO NA UCZELNIACH AKADEMICKICH**, które od paru lat stają się źródłem gwałtu i przemocy, krzywdząc w równej mierze pogwałconego fizycznie, jak też moralnie — dokonywującego gwałt.

Między innymi przejawami antysemityzmu część młodzieży akademickiej wystąpiła z żądaniem oddzielenia ławek dla żydów, gdyż z nimi siedzieć nie chce.

„Ghetto uważałem za niemożliwe”

Przypomnę, że **WYDANIE TAKIEGO ZARZĄDZENIA UWAŻAŁEM DLA SIEBIE ZA NIEMOŻLIWE**, o czym wspominałem na posiedzeniu zeszłorocznym komisji budżetowej sejmu. Sprawa była przedmiotem kilkakrotnych narad i zjazdów rektorskich. Zdawaliśmy sobie sprawę, że odgrywa tu rolę stan emocjonalny młodzieży, grozący niemożnością prowadzenia normalnych zajęć na uczelniach akademickich. Do tego dołączyło się **NIJEDNAKOWE ZAPATRZYWANIE POSZCZEGÓLNYCH PROFESORÓW**, od których życie wymagało indywidu-

(Dokończenie na str. 3)

MEKKA POLITYCZNYCH PIELGRZYMÓW

DECYDUJE WYMOWA ARMAT

Hiszpański dziennikarz woli czytać Racine'a, niż słuchać jałowych debat w lidze narodów
(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Genewa, w lutym.

Przekroczyłem granicę stolicy ligi narodów z najrozmaitszymi uczuciami. Świat jest chory, lekarze ze wszystkich zakątków globu przybyli tutaj na konsylium. Czy uda się uratować chorego, czy też diagnoza brzmić będzie „nieuleczalny”?

Przypominam sobie znany obraz, który oglądałem przed laty w Vevey p. t. „La Pêche Miraculeuse”. Chrystus na jeziorze geneńskim w walce z burzą i wichurą, a dokoła niego kilku biednych rybaków z pustymi sieciami; ale w ich oczach czaiła się nadzieja. Oto już na horyzoncie pojawia się słońce. Cud! Czy i my przeżyjemy wreszcie na jeziorze geneńskim cud, który zdoła uratować nieszczęśliwy świat?

W salach prasowych pałacu ligi narodów tłoczy się wielu jałowiec, dziennikarzy oraz attache prasowych poselstw w Berlinie i Rzymie. Zagraniczni dziennikarze zostają zaproszeni na przyjęcie towarzystwa „Przyjaciół pokoju azjatyckiego”. — Przyjęcie odbywa się w salach jednego z najelegantszych hotelów geneńskich. Nasi żółci gospodarze pomyśleli o doskonałym śniadaniu, obficie podlanym szampanem. Spozstrzegamy niebawem, że chodzi o propagandowe jedzenie. I to jaka propa-

ganda! Między jednym daniem a drugim synowie „wschodzącego słońca” częstują nas zręcznymi mówkami: „Apelujemy do sumienia świata i do poglądów prasy światowej. Chcemy jedynie pokoju!” albo też: „Godna pożałowania różnica zdań między nami i Chinami może być usunięta jedynie wtedy, gdy nikt postronny się nie wtrąci”.

Po deserze wyjeżdżają na front propagandy działa najcieńszego kalibru: „Japonia broni w Azji cywilizacji, Japonia ma do spełnienia w Chinach misję kulturalną. Bronimy tam was wszystkich przed bolszewizmem. Świat potrafi w swoim czasie ocenić nasze ofiary...”

Ulotki i arkusze propagandowe w językach francuskim, angielskim i niemieckim oraz fotografie mikada z jego podpisem, zostają wsunięte każdemu do ręki w chwili opuszczania bankietu. —

*

Przed hotelami angielskiej i francuskiej delegacji panuje oczywiście największy tłok. Delbos i Eden, którzy znowu, jak już często, odbyli razem podróż, i tutaj mieszkają niedaleko siebie. Sekretarze obu mężów stanu stale kursują między hotelami. Wszyscy czekają na pojawienie się nowego rumuńskiego mini-

stra spraw zagranicznych, który również przede wszystkim odwiedził zarówno Yvona Delbosa, jak i Edena. Szczerze mówiąc sylwetka nowego kierownika za granicznej polityki Rumunii nieco rozczarowała. Chodzi o to, że pan Micescu jakoś dziwnie przypomina semitę.

Trzy żydowskie delegacje odwiedziły Genewę, a każda miała za zadanie poinformowanie Anglii i Francji o sytuacji żydów rumuńskich. Nie są te delegacje zgodne między sobą, więc jak można wymagać, aby wśród ministrów panowała jednomyślność? Dobrze poinformowani wiedzieli od razu po przybyciu

Micescu, że nie nastąpi. — Utworzony zostanie nowy komitet. Po komitecie nie-interwencji w Hiszpanii jakiś komitet nie-interwencji dla Rumunii. — Było wielu takich, którzy zadawali pytanie, czy nie zostanie utworzony również komitet nie-interwencji w Chinach.

Ale oto chińczycy wystąpili z wielką bombą. Pewien dziennikarz amerykański przyniósł sensację: Chińczycy zagrozili wystąpieniem z ligi. A więc cios, który był by definitywnie śmiertelnym dla instytucji geneńskiej. Amerykanin wiedział jeszcze więcej: Wellington Koo znajduje się w posiadaniu dokładnego

dossier, z którego wynika, że przemysł amerykański i angielski zaopatruje Japonię nie tylko w surowce, ale również w broń. I tak przemysł amerykański miał np. w ciągu ostatnich pięciu miesięcy 1937 roku sprzedać Japonii towarów za 300 milionów dolarów, a przy tym 3/4 na kredyt. Wellington Koo grozi rewelacjami na trybunie ligi narodów.

Nasz amerykański miał rację. Po upływie godziny zeszli się Delbos i Eden, a niebawem wezwano również Litwinowa i delegata chińskiego. Rozpoczęła się bardzo długa konferencja. — Sensacją było niespodziewane przybycie posła amerykańskiego, który, wezwany telefonicznie, przybył natychmiast samochodem z Bernu.

Sensacja jeszcze się wzmożła, gdyśmy się dowiedzieli, że po konferencji przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zażądał połączenia telefonicznego z Waszyngtonem i rozmawiał dość długo z prezydentem Rooseveltem. „Liga narodów otrzymuje zastrzyki” — odezwał się melancholijnie jedyny włoski dziennikarz, który bawi w Genewie w charakterze obserwatora, ale nie przesyła prasie włoskiej żadnych wiadomości, która poprostu całą sesję przemilcza.

Na Rue des Granges, gdzie znajdują się stare domy patrycjuszów szwajcarskich, gdzie urodził się Jean Jacques Rousseau i dokąd pewnego dnia musiał się schronić przed wściekłością tłumu, gdzie Kalwin wygłaszał swoje pierwsze kazania znajduje się mała kawiarenka „Excelsior”; przed wojną była ona niemal intelektualnym ośrodkiem świata i nazywała się „Phanal”. Socjaliści nazywali ją „Parlotte”, czyli „gawędziarnia”. Tu też schodzili się emigranci z całego świata, którzy po 1918 roku zostali pierwszymi obywatelami Rosji, Czechosłowacji, Polski, Austrii i innych krajów.

Spotkałem w tej kawiarence starego znajomego, dziennikarza hiszpańskiego, który siedział przy szklance piwa i czytał Racine'a.

— Pan nie interesuje się najwidoczniej dyskusją? — Nie obchodzi pana paragraf 16-ty? — zapytałem.

— Nie, proszę mi wierzyć, że Racine interesuje mnie bardziej — odparł z głębokim przekonaniem. — Czekam na komunikaty, nadaje je telefonicznie, ale w jakiegokolwiek powodzeniu tej gadaniny naprawdę nie jestem już w stanie uwierzyć. Nie tutaj leży rozwiązanie problemu. — Znajduje się ono za granicą Pirenejów. Nie w Genewie rozgrywa się los kuli ziemskiej, a pod Teruelem i Madrytem, tam, gdzie odbywają się największe rozstrzygnięcia w historii świata. — Kto zwycięży w Hiszpanii, ten zwycięży w świecie. Dlatego właśnie bardziej cenię wymowę naszych armat, niż wymowę naszych dyplomatów!

*

Na dworcu panuje znowu ożywienie. Dyplomaci jadą do domu. Inni pozostają przez jakiś czas. Przepiękny krajobraz kantonu Vaad gościć będzie jeszcze kilka dni zmęczonych pielgrzymów polityki, a walkę dyplomatyczną zastąpi na ten czas słachetna walka przy grze w golfa.
T. N. H.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

„ARGOS”

zaprasza na wycieczki:

indywidualne do Paryża, Włoch i Wiednia

grupowe: do WIEDNIA 14-dniowa, wyj. 8/II zł. 125.—
do SAN REMO 14-dniowa, „ 6/II zł. 375.—
na RIWIERE 23-dniowa, „ 6/II zł. 575.—
do LONDYNU 14-dniowa, „ 23/II zł. 375.—
do BUDAPESZTU 8-dniowa, „ 26/II zł. 190.—

Zapisy przyjmuje i inform. udziela Polskie Biuro Podróży „ARGOS” w Łodzi, Piotrkowska 60, telef.: 104-00 i 101-76

Za miesiąc wybory w Rumunii

Rząd rozwiązuje organizacje półwojskowe, ale zapomina o swoich własnych

Bukareszt, w lutym

Wybory do nowego parlamentu rumuńskiego rozpisane zostały na dzień 2 i 7 marca. Stronnictwa polityczne rozpoczęły już przygotowania. W centralnej komisji wyborczej zarejestrowano 28 list kandydatów, które według nowych przepisów zaopatrzone będą w liczby bieżące zamiaszt dotychczasowych znaków geometrycznych. Oddzielne listy kandydatów zgłosiły partie mniejszościowe, mianowicie węgierska, niemiecka i żydowska.

Na specjalnym posiedzeniu, rząd ustalił zarządzenia, jakie mają zostać wydane dla utrzymania spokoju podczas wybo-

rów. Żandarmeria i policja mają pilnować porządku. Pod groźbą natychmiastowego wydalenia ze służby zakazuje się urzędnikom udziału w propagandzie wyborczej i jakiegokolwiek manifestacjach politycznych. Każdy wyborca, o ile sam nie jest kandydatem, może uprawiać agitację tylko w granicach swego okręgu wyborczego. O ile przyłapano zostanie na agitacji w innym okręgu, ma być zatrzymany i odprowadzony do miejsca zamieszkania.

Równocześnie rząd zakazał zakładania jakiegokolwiek formacji o charakterze półwojskowym, ponieważ — jak powiedziano w odnośnym komunikacie urzędowym, istnienie takich formacji mogłoby doprowadzić do wojny domowej, która byłaby niebezpieczeństwem dla całości państwa. Postanowienie to skierowane jest głównie przeciw partii narodowo-włościańskiej, która postanowiła odnowić swą gwardię, dobrowolnie rozwiązana przed dwoma laty. Maniu odpowiedział na to postanowienie rządu i zaznaczył, że jeśli rząd rozwiąże swą drużynę „Lancierów”, to i partia narodowo-włościańska zrezygnuje ze swych oddziałów gwardii partyjnej.

Pierwszy wielki manifest ogło-

siła partia narodowo-włościańska. W proklamacji, jaką podpisał Juliusz Maniu, mówi się, że partia stoi za wydowanie na gruncie demokracji i zdecydowanie nie walczyć będzie z rządem dzisiejszym, który uważa za antykonstytucyjny i gotowy wywołać dyktaturę ze wszystkimi jej następstwami.

W manifeste mówi się m. in.: „Partia narodowo-włościańska, stojąc zdecydowanie na gruncie monarchii konstytucyjnej, wierzy, że jedyną formą rządzenia, gwarantującą normalny rozwój państwa rumuńskiego, jest demokracja, opierająca się o wolę narodu i publiczną kontrolę czynności przywódców.”

O polityce zagranicznej mówi się w manifeste:

„Partia narodowo-włościańska, kierując się przede wszystkim pragnieniem obrony państwa, nadal obstaje przy konieczności jasnej i konsekwentnej polityki zagranicznej przy boku wielkich demokracji zachodnich małej ententy, porozumienia bałkańskiego i Polski, utrzymując dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami i dochowując wierności lidze narodów oraz idei bezpieczeństwa zbiorowego.”

J. Mol.

CASINO Ostatnie 2 dni!
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!
Pocz. 4, 6, 8, 10

ROBERT i BERTRAND

W r. gł. BODO, DYMSZA, Grossówna, Fertner, Orwid

Na 1 seans od 80 gr. Na pozostałe seanse od 1⁰⁹ zł.

EUROPA NAJWIĘKSZA SENSACJA ŚWIATA!
P. 4, 6, 8, 10

Film potężniejszy od „Jestem zbiegłem” i „Sing Sing”

ZBIEG

z SAN QUENTIN

Ceny miejsc na wszystkie seanse — od 80 gr.

PALACE Pocz. 4 pp.

Nowa wielka gwiazda

Zarah Leander

w filmie

„PREMIERA”

Każdy datek na pomoc zimową posili głodnego,

Grand-Kino Pocz. o 4-ej

Oziś i dni następnych!

Smosarska, Brodniewicz, Sielański, Fertner, Conti, Orwid w arcyzabawnej komedii p. t.

UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA

Gość angielski w Polsce

WARSZAWA, 3.2. (PAT) — W dniu 18 b. m. przybywa do Warszawy delegowany przez British Council, oficjalne angielskie biuro propagandy, sir Ronald Storrs. Pozostanie on w Warszawie cztery dni i wygłosi odczyt w Polskim Instytucie Współpracy z Zagranicą p. t. „Lawrence of Arabia”.

Sir Ronald Storrs liczy 56 lat. Pod koniec 1917 r. był wojskowym gubernatorem Jerozolimy i Judei. W 1926 r. został mianowany gubernatorem i wodzem naczelnym wyspy Cypru i pozostawał na tym stanowisku do r. 1932, w którym przeszedł na stanowisko gubernatora i wodza naczelnego w północnej Rodezji w Afryce. W r. 1934 z powodu złego stanu zdrowia wystąpił ze służby.

Król Faruk dziękuje kompozytorowi polskiemu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W bieżącym tygodniu nadeszło pismo z kancelarii króla Faruka z podziękowaniem dla kompozytora polskiego Wiktora Osieckiego, który przesłał królowi z okazji ślubu skomponowany przez siebie utwór muzyczny p. t. „Marsz Weselny”. Marsz ten odegrany był na uroczystości zaślubin króla.

Pogrzeb ks. Pszczyńskiego

KATOWICE, 3.2. (PAT) — Pogrzeb zmarłego księcia Vol Pless odbędzie się 7 b. m. w Pszczyźnie.

Wauchope u gen. konsula R. P. w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 3.2. (Tel. wł.) — W prywatnych apartamentach konsula generalnego R. P. w Jerozolimie inż. Hulanickiego, odbyła się herbata, w czasie której bawiący obecnie w Palestynie na gościnnym występie znany pianista Jacob Gimpel, wykonał szereg utworów muzycznych kompozytorów: Bacha, Chopina, Scriabina, Albeniza i in.

Przyjęcie to zaszczycił swą obecnością wysoki komisarz Palestyny, gen. A. Wauchope, oraz szereg wybitnych osobistości z sfer rządu angielskiego, a mianowicie: naczelny sekretarz rządu, prokurator generalny, szef departamentu emigracyjnego Edwin Samuel, konsulowie generalni amerykański i włoski, dr. T. Piszczkowski, wicekonsul R. P. z Tel. Awiwu i zyr. Banku P. K. O. Tadeusz Piech.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że po raz pierwszy od czasu istnienia mandatu, wysoki komisarz Palestyny przybył osobiście do konsula R. P. w Jerozolimie.

Zgon prez. Loevensteina

PRAGA, 3.2. (PAT) — Dziś w nocy zmarł w Pradze Mikael Loevenstein, prezes rady administracyjnej zakładów „Skody”.

Maszyna piekielna w mieszkaniu wroga Sowieć

SOFIA, 3.2. (PAT) — W mieszkaniu dyrektora rosyjskiej gazety antykomunistycznej „Golos Rossii” — Kolenowicza, eksplodowała maszyna piekielna. Rosjanin, Michajłowicz, znajdujący się w pokoju zginął na miejscu. Żona jego i syn odnieśli rany.

Wstępne dochodzenia nie zdołały stwierdzić kto był sprawcą zamachu. Kolenowicz uniknął niechybnej śmierci, gdyż wyszedł na chwilę przed wybuchem z domu.

W kołach białej emigracji rosyjskiej jest on znany z żywej działalności antysowieckiej.



Rozpolitykowana młodzież szkodzi Polsce

(Dokończenie).
alnej czynnej postawy i to w warunkach bardzo różnorodnych.

Zarządzenia porządkowe

W tym stanie rzeczy wysunięte zostało na zjeździe rektorów zdanie, że rozmieszczenie studentów w audytoriach przez władze akademickie mogłoby zapobiec starciom wrogo do siebie nastrojonych grup studentów. Dlatego też wyraziłem zgodę, aby w oparciu o znowelizowaną ustawę o szkołach akademickich rektorzy stosowali przepis, upoważniający ich do wydawania zarządzeń porządkowych i przez swą ingerencję w sprawie zajmowania miejsc przez studentów starali się umożliwić pracę w uczelniach.

Wydanie jednolitego zarządzenia, które by, jak można mieć

nadzieję, mogło najwięcej przyczynić się do zapobieżenia zażargom, a mianowicie przydzielenie każdemu ze studentów określonego miejsca w sali wykładowej, okazało się niemożliwym z powodu szupłości pomieszczeń w audytoriach.

Niedoceniań szkód

SAM FAKT PROWADZENIA WALKI O NIEZAJMOWANIE W SALACH WYKŁADOWYCH WSPÓLNYCH MIEJSC ZE STUDENTAMI ŻYDAMI, UWAŻAM ZA OBJAW SZKODLIWY.

Spółczesność polską nie docenia jeszcze ujemnych skutków walk, jakie się na terenach szkół wyższych rozegrały. Nie mówiąc o wybitnie ujemnym wpływie moralnym, jakie miała atmosfera, wytworzona dookoła tej sprawy, zmarnowano wiele czasu młodzieży, odwrócono jej uwagę od rzeczy ważnych, marnotrawiono siły młodego pokole-

nia wówczas, gdy czas zdecydowanie działa przeciwko nam i gdy chodzi nie tylko, aby dany wysiłek wykonać, ale aby go wykonać w czasie najkrótszym.

Następna część przemówienia p. ministra poświęcona była budżetowi jego resortu, zaznaczając, że kredyty powiększone zostały o 13.5 milionów złotych, co oczywiście nie jest dostateczne, by uczynić zadość potrzebom resortu oświaty.

Następnie pan minister przeszedł do krótkiego sprawozdania, obejmującego najważniejsze prace ministerstwa oświaty.

Młodzież powinna żyć w zgodzie

Mówiąc o szkołach mniejszościowych p. minister zazaczył, że o polityce mniejszościowej rządu wypowiedział się już pan prezes rady ministrów.

„Mogę więc tylko oświa-

czyć, że trzymamy się ściśle tych wytycznych. Przede wszystkim nadal zasada, aby tam, gdzie to jest możliwe ze względu na pokrewieństwo języka, młodzież na jednej ziemi wyrosła WYCHOWYWAŁA SIĘ WSPÓLNIE I W TEN SPOSÓB PRZYWYKŁA OD DZIECIŃSTWA DO NALEŻYTEGO STOSUNKU DO WSZYSTKICH WSPÓŁOBYWATELI, Z KTÓRYM ŻYĆ POWINNA W ZGODZIE I WZAJEMNYM POROZUMIENIU.

Odpowiedzialność nauczycielstwa

W związku z zagadnieniem wychowania — mówi p. minister — chciałbym tu poruszyć sprawę odpowiedzialności szkoły za wyniki swej pracy. Analiza zjawisk społecznych, rozgrywających się w naszej ojczyźnie, pogłębia we mnie coraz bardziej przekonanie, że władze szkolne i personel nauczycielski ponoszą tylko pewną część odpowiedzialności za swą pracę na tym właśnie odcinku duchowego i moralnego wychowania młodzieży.

Niewątpliwie postać duchowa młodego pokolenia, jego uczucie, zmysł etyczny, zasady etyczne, patriotyzm, siła woli i charakter — wszystko więc to, co decyduje o postawie moralnej człowieka, kształtuje się w wyniku bezpośredniego oddziaływania na młody umysł całego otaczającego go środowiska.

Uleganie nastrojom

W tych warunkach niekorzystne oddziaływanie środowiska może być najwyżej przyłumione i złagodzone przez umiejętną pracę nauczyciela w szkole. Poza tym musimy wziąć pod uwagę, że i NAUCZYCIEL ULEGA RÓWNIEŻ NASTROJOM PANUJĄCYM W SPOŁECZESTWIE.

Zatomizowanie współczesnego społeczeństwa, gwałtowne zmaganie się sprzecznych idei i prądów społecznych sprawia, że w tych warunkach praca w szkole przy najlepszej woli nauczycielstwa łatwą nie jest, tym bardziej, że jak wspominałem, każde niemal ugrupowanie polityczne chce swoją akcją rozszerzyć przede wszystkim na szkołę, docierając niestety także do szkół średnich.

„Bądźmy optymistami”

Przemówienie swe zakończył p. minister następująco:

Mimo trudności napotykanych, bądźmy jednak zdrowymi optymistami, a rzucając okiem wstecz, nie traćmy świadomości wielkiej i mozolnej pracy, doko-nanej w ciągu lat 19 naszego niepodległego bytu.

W nadziei, że tempo rozwoju naszego życia duchowego i materialnego stawać się będzie coraz to żywsze, a środki na rzeczywistnienie postępu coraz to większe, obecnie musimy dostosować nasze dążenia do ram określonych możliwościami budżetu, który zgłoszony został izhom ustawodawczym do przeanalizowania i przyjęcia.

Przeciw bombardowaniu miast wypowiedział się stanowczo minister Eden

PONDYŃ, 3. II. (PAT). Wy-stąpienie min. Edena, poteniające bombardowanie napowietrzne miast otwartych w Hiszpanii wywołało komentarze, na dające mowie ministra olbrzymie znaczenie.

Jak wynika z nastrojów w Paryżu, rząd francuski zgodził się,

aby inlejatywę w stosunku do Hiszpanii rozszerzyć pod względem międzynarodowego zasięgu mocarstw interweniujących, należ się wobec tego spodziewać, że w najbliższych dniach ambasadorowie Francji i Anglii podejmą odpowiednie kroki w Rzymie i w Berlinie.

Ciekawym jest ustęp przemó-

wienia min. Edena, który nie wspominał o nadziejach uzyskania poparcia rządu włoskiego.

W kołach miarodajnych jest to komentowane jako dowód przzwiazania więcej nadziei na poparcie Hitlera, niż Mussoliniego.

Wspólna demarche 3 mocarstw wobec państwa, którego łódź storpedowała „Endymiona”

LONDYN, 3. II. (Tel. wł.) — Rząd brytyjski, według wiadomości pochodzących z kół nieoficjalnych, miał zaproponować państwom, które podpisały układ w Nyon wspólnej demar-

che wobec władz państwa, do którego należała łódź podwodna, za przyczyną której zatonął statek „Endymion”.

Poza tym władze Wielkiej Brytanii miały zaproponować a-

by te trzy mocarstwa, celem ułatwienia kontroli nad morzem Śródziemnym komunikowały sobie dokładnie o wszelkich ruchach jednostek podmorskich.

Sowiety wystąpią z ligi? Mobilizacja pół miliona żołnierzy na Syberii

MOSKWA, 3.2. (Tel. wł.) — Wobec niepowodzenia wysiłków Litwinowa weciągnięcia wielkich mocarstw zachodnich do sowietkiej antyjapońskiej polityki, powstała możliwość opuszczenia przez ZSRR ligi narodów. Możliwość tę przewidziano po niezwykle ostrym ataku, jaki wygłosił Litwinow w słynnej mowie przedwyborczej w Leningradzie dn. 8 grudnia r. ub.

Aczkolwiek kwestia rzekomego udzielenia gwarancji bezpieczeństwa Rosji Sowieckiej dla jej granic zachodnich przez Anglię i Francję nigdy nie wchodziła w rachubę, ponieważ Francja już posiada porozumienie z Sowiećami, a Anglia nigdyby się nie zaangażowała tak daleko we Wschodniej Europie, to jednak Litwinow liczył, że możliwej najtańszym kosztem i bez większego ryzyka stworzy odpowiednie warunki do wspólnej z ZSRR akcji mocarstw zachodnich przeciw Japonii.

Tymczasem decyzja ligi podjęcia przez poszczególne państwa indywidualnej, a nie kolektywnej, po-

mocy dla Chin, pokrzyżowała jego szyki i mimo to, że w Genewie nie dał on otwarcie do zrozumienia, że zawiodła ona jego nadzieje, to jednak sądzi, że liczy się on z możliwością zrezygnowania z pomocy ligi na dalszą metę.

Bezpośrednią reakcją ostatnich posunięć było wzmocnienie sił

zbrojnych na Dalekim Wschodzie przez przesłanie kilkunastu dywizji piechoty, kawalerii, wojsk zmotoryzowanych, pułków saperów i lotniczych, w ogólnej liczbie około 80,000 żołnierzy, co podniosło siłę armii sowieckiej na Syberii do około pół miliona żołnierzy.

Zabójstwo na Balutach

Sąd apelacyjny zmniejszył Dżiganowi karę

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W swoim czasie sąd okręgowy w Łodzi skazał na 10 lat więzienia Szmula - Dawida Dżigana.

Dżigan w dniu 25 października

ODCZYT O TWÓRCZOŚCI ANDRZEJA STRUGA

W sobotę, dnia 5 bm. w sali Klubu Inteligencji Żyd. wygłosił prof. dr. W. Falck odczyt, poświęcony twórczości wielkiego pisarza. Początek o godz. 9.30 wiecz., po czym drzwi na salę zamknięte.

1936 r. w czasie kłótni z tkaczem Moszkiem Bermanem, mieszkańcem Balut, ugodził go kilkakrotnie nożem, w wyniku czego Berman poniósł śmierć.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji. Zkolei wniesiona została kasacja do Sądu Najwyższego, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu.

Wczoraj sąd apelacyjny zmniejszył Dżiganowi karę do 7 lat więzienia.

Zajdlowa targnęła się na życie

Aresztowanie domniemanych współników potwornej zbrodni Co ustaliła sekcja zwłok ofiary mordu przy ulicy Szopena

Bestialski mord na osobie 12-letniej uczennicy szkoły powszechnej Zofii Zajdel i mroki tajemnicy, otaczającej tę wielką sensację kryminalną Łodzi spowodowały w całym mieście wielkie poruszenie.

Mimo, iż niezwykle sprężyste prowadzone dochodzenie, które postawiło na nogi cały aparat śledczy, częściowo rozświetliło mrok, otaczający potworną zbrodnię, sprawa posiada luki, których wypełnienia oczekiwania należy w ciągu najbliższych godzin.

„Gorgoniada” Marii Zajdel, matki zamordowanej dziewczynki, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Wskazują na to wszystkie poszlaki, choć domniemana morderczyni milczy, jak zaklęta.

Los Marii Zajdel przypieczętował zdaje się przysięgły grafolog.

On to, badając próbki pisma podejrzanej, znalazł niezaprzeczone podobieństwo z charakterem pisma listu, jaki rzekomo otrzymała Zajdlowa od sfingowanych mścicieli.

Policja nie przestaje pracować. Gromadzą się szczegóły, cegiełki, z których powstanie potężny gmach oskarżenia przeciwko zabójczyni własnego dziecka.

Nie wyjaśniona jest również dotąd dokładnie rola kochanka Zajdlowej. Czy matka mogła sama, bez nieczyjej namowy, bez nieczyjej pomocy, zdecydować się na popełnienie tak makabrycznej zbrodni? Wydaje się to wprost niemożliwe. I to zarówno ze względów czysto ludzkich jak i technicznych. — Zwłoki dziewczynki musiałyby być przez transportowane z mieszkania do ustępu. Któż pomagał Zajdlowej? Któż zafarł tak zręcznie ślady zbrodni? — Kto wreszcie pchnął matkę do tego strasznego czynu?

Na te pytania odpowie policja.

Podejrzany anonim

Od pierwszej chwili, po przyjęciu zameldowania, policja łożka główny nacisk położyła na anonim, który złożyła matka zaginionej.

Treść anonimu mówiła o tym, że córka adresatki nie żyje, zawierając radę wyprowadzenia się z tej dzielnicy, bo może ją spotkać to samo, co spotkało córkę.

Anonim w dalszym ciągu powiadał Zajdlową, że zemsta nastąpiła z tego powodu, że mąż jej przed 7 laty nie oddał pożyczonych pieniędzy.

Władzom policyjnym list ten w pierwszej chwili wydał się mocno podejrzany, chociaż tylko z tego względu, że ktoś wywierał zemstę za niezwrócony dług, zaciągnięty przed 7 laty, podczas gdy od roku 1931 o zwrot pieniędzy ani razu się nie wspominał.

Te same litery

Dlatego też policja zabrała z mieszkania Zajdlowej wszystkie notatki i listy, jakie się tam znajdowały.

Już pierwsze porównanie znalezionych notatek z anonimem pozwoliło na stwierdzenie, że wiele LITER ZDRADZA WYBITNE PODOBIENSTWO. Ekspertyza biegłego - grafologa potwierdziła w całej rozciągłości tę hipotezę.

25-godzinny sen

Wynik ekspertyzy został zakomunikowany Zajdlowej w dniu 1 lutego o godz. 22-ej. Kiedy jej okazano zabrane z mieszkania papiery, Zajdlowa dostała ataku hysterii, po którym ZAPADŁA W GŁĘBOKI SEN.

Do wydziału śledczego wezwano pogotowie. LEKARZ STWIERDZIŁ SYMULACJĘ. Pomimo to, zostawiono Zajdlową w spokoju i pozwolono jej spać.

Kiedy dnia 2-go lutego o godz. 23-ej Zajdlowa nie przebudziła się ze swego długiego snu, wezwano powtórnie pogotowie. Lekarz stwierdził tym razem, że Zajdlowa jest zupełnie zdrowa i zwrócił się do niej w rozkazującym tonie, polecając jej natychmiast wstać.

Napisała list

Po wyjściu lekarza, Zajdlowa podniosła się ze swego posłania i poczęła spacerować po celi.

Wzięta na badanie, PRYZNAŁA SIĘ DO NAPISANIA ANONIMU, ale na pytanie, dlaczego anonim napisała, nie chciała odpowiedzieć.

Wynik przesłuchania Zajdlowej, jak i cały szereg innych informacji naprowadziły na ślad ewentualnych, domniemanych współników zbrodni.

Wobec tego władze śledcze w dniu wczorajszym ARESZTOWAŁY KOCHANKA ZAJDLOWEJ, STANISŁAWA GIBKIEGO, LAT 28, ZAM. PRZY UL. PASTERSKIEJ 9, BYŁEGO WOŹNEGO URZĘDU SKARBOWEGO, A OSTATNIO MUZYKA-HARMONISTY ORAZ PRZY JACIÓLKĘ ZAJDLOWEJ WIKTORIĘ STEFANKIEWICZOWĄ

WŁAŚCICIELKĘ SKŁADU MARSARSKIEGO, ZAM. PRZY UL. SZOPENA 23.

Zajdlowa poddana powtórnemu badaniu nie przyznała się do zbrodni, jak również nie chciała wymienić powodów, które ją skłoniły do napisania anonimu.

Wezorem po południu Zajdlowa przesłuchana została przez sędziego śledczego.

Zamach samobójczy

Po przesłuchaniu została doprowadzona do celi i tam USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO, wypychając sobie chusteczkę do nosa bardzo głęboko w gardło.

Charkot denatki usłyszał policjant na korytarzu, który natychmiast wpadł do celi i wyrwał Zajdlowej chusteczkę z gardła. Lekarz udzielił jej pierwszej pomocy, stwierdzając stan zdrowia nie budzący obaw.

Sekcja zwłok

W dniu wczorajszym odbyła się sekcja zwłok zamordowanej Zofii Zajdel. Stwierdzono, że dziewczynka ZOSTAŁA DWUKROTNIE UDERZONA TĘPYM NARZĘDZIEM W GŁOWĘ, lecz badanie wykazało, że ciosy te nie mogły spowodować śmierci.

Istnieje hipoteza, że razy ogłuszyły ją tylko, natomiast śmierć nastąpiła dopiero po wrzuceniu dziewczynki do dołu biologicznego, wskutek zatrucia gazami.

Ostateczny wynik sekcji zwłok stanowi narazie tajemnicę urzędową.

Na miejscu zbrodni

Współpracownik nasz udał się wczoraj powtórnie na teren

niezamówitej zbrodni na osobie 12-letniej Zofii Zajdel. Oto jego relacja:

Jednopiętrowy drewniany domek, gdzie rozegrała się straszna tragedia, znajduje się przy zbiegu ulic Szopena i Murarskiej.

Od chwili gdy ukazały się w prasie pierwsze szczegóły zbrodni, miejsce potwornego morderstwa jest przedmiotem istnych wędrowek okolicznej ludności. Trzeba się precyzyjnie przezzwarty szpaler ludzki, otaczający pierścieniem dom, wreszcie poprzez gęsto roztawione posterunki policyjne, by dotrzeć do miejsca przestępstwa.

Na zewnątrz domek jest schludny i raczej przytulny. — Trudno uwierzyć, że to okno na I piętrze wzięło jedną z najpotworniejszych zbrodni, jakie zanotowano w Łodzi. Trudno uwierzyć, że za tymi firankami rozegrały się makabryczne sceny mordu.

Gdzie znaleziono ciało

Na posesję wchodzi się przez furtkę. Jesteśmy w ogrodzie. — Na lewo widać ustęp. Jest zabity deskami, dla nikogo niedostępny. Tu odkryto wczoraj pierwsze ogniwo morderstwa. Tu odnaleziono zmasakrowane zwłoki uczennicy.

Przez sień na prawo wchodzi się na I piętro. Do mieszkania Zajdlowej dostać się nie można. Trzeba więc zadowolnić się relacją sąsiadów.

Zajdlowa zajmowała jednopokojowe mieszkanie, skromnie umeblowane. Stół, szafa, dwa łóżka, oddzielone przepierzeniem. Obok mała kuchienka. W tych czterech ścianach mieszkała od roku 1930, t. j. od chwili śmierci swojego męża.

Podzielone zdania

Rozmawiamy z sąsiadami i właścicielem domu p. Tadeuszem Gajdamowiczem.

Zdania o Zajdlowej są podzielone. Niektórzy twierdzą, że była to spokojna i pracowita niewiasta. Zarzucają jej conajwyżej lekkomyślność w doborze towarzystwa i zbyt nie poufaleństwo się z mężczyznami.

Ma jednak Zajdlowa i wrogów. Ci nie dziwią się, że przypadki przyjęły taki obrót, skoro u Zajdlowej bywało tylu mężczyzn, a wśród nich kilku bardzo podejrzanej kondyty.

Do takich, zdaniem ich, należał i Gibki.

„Zdolny był do wszystkiego”

— Ten człowiek, pijak i awanturnik, zdolny był do wszystkiego! — mówi jedna z sąsiadek Zajdlowej.

Z mnóstwa opinii, z powodzi plotek i domysłów na temat zbrodni, wysnuć można, że raczej Gibkiemu przypisują inicjatywę zbrodni. Opowiadają, iż w mieszkaniu Zajdlowej odbywały się często libacje, ani Zajdlowa, ani jej kochanek nie grzeszyli wstrzemięźliwością i pilni na umór.

Nikt nie może stwierdzić, kiedy mniej więcej mord został popełniony. Nikt nie słyszał odgłosów szamotania się, ani krzyków o pomoc. Jeżeli więc w czterech ścianach pokoiku przy ulicy Szopena 49 morderstwo zostało dokonane, to musiało być ono popełnione szybko i z wielką precyzją, albo wówczas gdy wszyscy sąsiedzi spali.

Mała rozumiała...

O innych mężczyznach, którzy odwiedzali Zajdlową, mówią sąsiedzi oględniej, niż o Gibkim. Biorą Zajdlowej za złe, że ich przyjmowała niekiedy w obecności córki, ale konkretnie nie skonstatowali nic takiego, co by mogło mieć związek ze zbrodnią.

Mówiono, iż Zajdlowa wyjdzie za Gibkiego i że jej stosunek do córki w okresie, kiedy poznała swego ostatniego kochanka zmienił się na niekorzystnie.

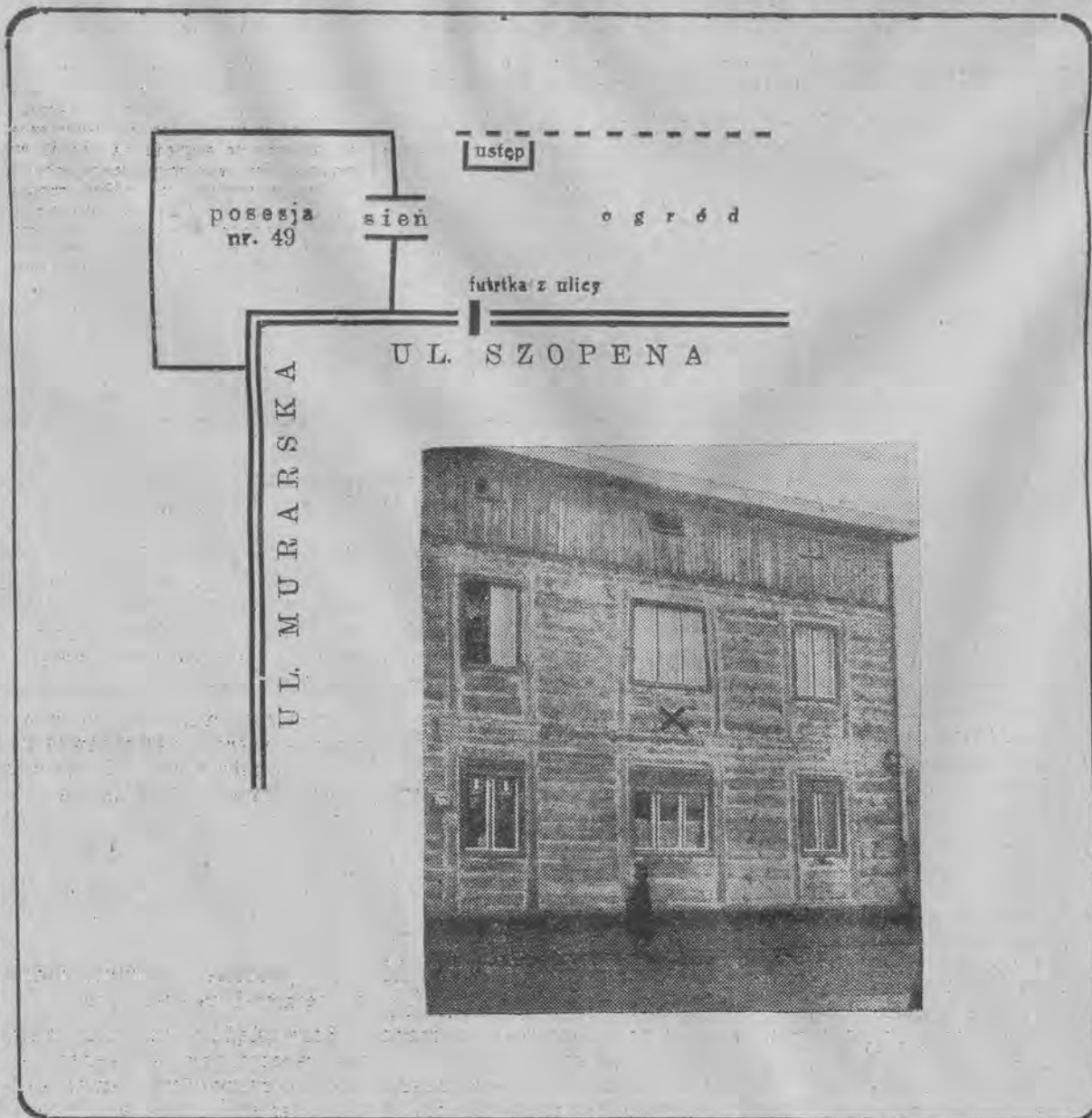
Mała była zawsze zamknięta w sobie i milcząca. Rozumiała, co się dzieje dookoła niej.

Zosia była posłuszną i spokojną

O Zofii Zajdel — ofierze potwornej zbrodni mówi nam jedna z nauczycielek, szkoły powszechnej nr. 18 przy ul. Trenknera 27 i kilka jej koleżanek.

Nauczycielka twierdzi, że Zosia była średnio uzdolniona, posłuszną, spokojną i pracowitą. Uczęszczała do V oddziału i naogół nie zdradzała swoim zachowaniem przeżyć domowych. — W każdym razie nie zwierzała się z jakichś przykrości. Wykazała specjalne zdolności w dziedzinie prac ręcznych, tak, jak jej matka, chętnie zajmowała się haftem, a nawet jej dziełem są piękne firanki, wiszące do tej pory w mieszkaniu Zajdlowej.

Koleżanki Zofii Zajdel twierdzą, iż zwierzała się ona, że ma jakieś ciekawe wiadomości z domu, które chce nawet powiedzieć wychowawczyni. Z półsłówki wwnioskowały, że chodzi tu o jakiegoś mężczyznę. — Lubiły koleżankę, choć jej usposobienie nie nadawało się specjalnie do współżycia.



Dom przy ul. Szopena 49, gdzie popełniona została wstrząsająca zbrodnia. Krzyżykiem oznaczone jest okno mieszkania Zajdlowej na pierwszym piętrze.

Przemytnicy i czarnogieldziarze zesłani do miejsca odosobnienia w Berezie

Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, w toku dalszej akcji, podjętej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, wysłano ponownie do Berezki Kartuskiej kilkanaście osób z Warszawy, stanowiących niepoprawnie szkodliwy element przestępczy.

Tym razem wysłani zostali w większości zawołowi przemytnicy i szkodnicy na odcinku gospodarczym stolicy i kraju.

M. in. P. Anszel — b. czynny zawodowy przemytnik, uchwyłszy i bezwzględny w użyciu środków dla realizacji przestępczych planów oraz zacierania dowodów winy i unikania odpowiedzialności karnej. Był on kilkakrotnie karany za prze-

myt oraz usiłowanie przekupstwa urzędnika i stawianie oporu.

Tkaczyk S. — zawodowy i nieuchwytny przemytnik, uprawiający przemyt wszelkich towarów na dużą skalę. Był kilkakrotnie karany sądownie.

Igra J. — zawodowy przemytnik o rozległych stosunkach z wytrawnymi przemytnikami kraju i zagranicy. Organizator band przemytniczych i ich przywódca. Karany był sądownie m. in. na karę pieniężną w wysokości 234,420 zł. i konfiskatę towarów.

Sandzer M. H. — ruchliwy zawodowy przemytnik, którego działalność polega głównie na finansowaniu akcji przemytniczej.

Handelsman M. — jeden z najbardziej czynnych członków czarnej giełdy i spekulantów, pobierający lichwiarskie procenty, przede wszystkim zaś prowadzący na dużą skalę skup obcych walut dla przemytu za granicę. Zajmuje się również skupem Pożyczki Narodowej po cenach lichwiarskich i t. p.

Zalewski W. — zawodowy przemytnik, uprawiający przemyt na dużą skalę. Wyrządza poważne straty dla skarbu państwa i życia gospodarczego kraju. Kilkakrotnie karany sądownie.

Komar Sz. — znany przemytnik zawodowy, nieuchwytny, wyrządza poważne szkody w życiu gospodarczym kraju. Karany sądownie.



Junkrzy przeciwko hitleryzmowi

Sztab Reichswehry niezadowolony z polityki zagranicznej Hitlera, z zarządzeń gospodarczych i z walki z kościołem

London, 3 lutego. (Tel. wł.). Wiadomości z Berlina, acz sorzeczne w szczegółach, zgodne są co do tego, że wśród najwyższych czynników polityki hitlerowskiej panują bardzo poważne rozdziewiki, które lada dzień znajdą zewnętrzny wyraz w znamiennych przesunięciach.

Najwięcej mówi się o DYMISJI GEN. BLOMBERGA ZE STANOWISKA MNISTRA WOJNY.

Wiadomość ta łączy się z opinią o poważnym kryzysie w Niemczech między konserwatywnymi kołami Reichswehry a ekstremistami w szeregach partii narodowo-socjalistycznej.

Przed niedawnym czasem gen. Blomberg, liczący 59 lat, jest ojcem pięciorga dorosłych dzieci, a nawet dziadkiem, ożenił się z 29-letnią pracownicą urzędu jajezarskiego w Berlinie, panną Grubn,

którą poznał podczas swego urlopu w jednym z uzdrowisk. — Panna Grubn pochodzi z gminy, a matka jej jest prywatną masażystką

w dzielnicy Berlina — Neuköln. Podczas gdy w swoim czasie sztab Goeringa zajmował całe strony dzienników niemieckich, to o ślubie gen. Blomberga zamieszono jedynie kilkunastowe notatki,

podkreślając, że świadkami ślubu byli pp. Hitler i Goering. — Ta wstrzemięliwość ma swoje źródło w wielkim niezadowoleniu kół oficerskich Reichswehry, które uznają ten „mez-

lians” swego szefa za niedopuszczalny, szczególnie, że sam Blomberg czuł się nad tym, aby kodeks małżeński członków Reichswehry był wykonany na tych samych zasadach, co dawny kodeks małżeński korpusu oficerskiego w armii cesarskiej.

Ale niezadowolenie oficerów ma jeszcze inne źródła, o wiele oświecenijszej natury. Oto w niedalekiej przyszłości ma się odbyć

PROCES PASTORA NIEMOELLERA.

Chóź podobno cały szereg wyższych oficerów wyraziło chęć zameldowania się do sądu w charakterze świadków, aby zeznawać na korzyść oskarżonego, dając w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu z powodu walki, jaką rząd hitlerowski toczy z kościołem.

Wtajemniczeni twierdzą nawet, że w związku z tym cały proces pastora Niemoellera ma zostać bez rozprawy umorzony

i skarżony ma by zwolniony.

Wreszcie wyżsi oficerowie są zdecydowanymi

PRZECIWNIKAMI PRZENIKANIA DO ARMII PEWNYCH NA STROJÓW I PRĄDÓW PARTYJNYCH.

Należy tu w pierwszym rzędzie ZADANIE PRZYWÓDCY S. S., HIMMLERA, ABY POLICJĘ I ODDZIAŁY SS. WŁĄCZYĆ DO SIŁ OBRONY NARODOWEJ, na co oficerowie Reichswehry w żaden sposób zgodzić się nie chcą, uważając, że rozpolitykowanie armii jest pierwszym krokiem do jej osłabienia.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to Reichswehra opowiada się przeciwko wdawaniu się w dalsze awantury międzynarodowe na wzór hiszpańskiej.

Ponieważ na wiosnę bieżącego roku miarodajne czynniki włoskie szykują rzekomo nową wielką ofensywę w Hiszpanii, więc Reichswehra wszelkimi siłami usiłuje przeszkodzić temu, aby Niemcy wzięły w tej ofensywie udział.

Trudno dzisiaj przewidzieć, jakie formy przyjmie konflikt, który datuje się nie od dzisiaj. Pesymiści twierdzą, że zupełnie

blady przebieg uroczystości w dniu 30 stycznia, odwołanie uroczystego posiedzenia Reichstagu oraz dorocznego przemówienia Hitlera świadczy dosadnie o powadze sytuacji. Ci pesymiści dodają, że w obecnym roku, po pięciu latach istnienia reżymu, znowu nastąpi miast 30 stycznia 30-go czerwca.

Optymiści natomiast uważają, że skończy się na dymisji Blomberga.

Co do jego następcy, to najwięcej głosów przewidywa, że FUNKCJĘ JEGO OBEJMIE GEN. GOERING,

który ma za sobą sympatię zarówno kół partyjnych jak Reichswehry i wielkiego przemysłu.

Stanowisko tego ostatniego jest również b. ważne. Reglamentacja gospodarcza, która znacznie wzrosła od czasu ustąpienia dr. Schachta, budzi w tych kołach poważne zastrzeżenia narówni z linią polityki zagranicznej, co do której

OPINIA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU POKRYWA SIĘ Z OPINIĄ SZTABU REICHSWEHRY.

To jedynie przemawiałoby przeciwko gen. Goeringowi, który stoi przeciwko do całego 4-letniego planu gospodarczego. Ale te trudności dałyby się usunąć drogą pewnych koncesji ze strony Goeringa.

Gdyby zwyciężyła wspomniana koncepcja, to gen. Goering mógłby otrzymać misję skoordynowania obrony narodowej na wzór Anglii i Francji,

a wtedy jeden z wyższych oficerów byłby mu dodany w charakterze szefa sztabu generalnego wszystkich sił zbrojnych, a więc na stanowisko, równające się stanowisku gen. Gamelina we Francji.

Najwięcej szans posiada GEN. REICHENAU, DOWÓDCA 7 KORPUSU ARMII, który rzeczywiście przybył z Monachium do Berlina i znajduje się w stałym kontakcie z kanclerzem Hitlerem.

W każdym razie należy przewidywać w Niemczech bardzo poważne zmiany, szczególnie, że znowu przybiera na sile NIEZADOWOLENIE W SZEREGACH SZTURMÓWEK (SA), które zepchnięte zostały do podrzędnej roli i uważają, że własnie odebrano im całą władzę i wszelkie wpływy na korzyść oddziałów SS, w których panuje duch dawnego pruskiego junkierstwa, sprzeczny z ideologią narodowego socjalizmu.

Cały ten kompleks zapowiada wyjątkowo interesujący i brzemienisty w następstwa rok polityczny w Niemczech.

Źródła półurzędowe potwierdzają wiadomości o dymisji Blomberga i Fritscha

BERLIN, 3. 2. (PAT). Wiadomość o dymisji gen. Blomberga ze stanowiska ministra wojny znajduje już swe potwierdzenie ze strony kół półurzędowych.

W kołach tych dodają, że wyjazd marszałka Blomberga do

Włoch stoi w bezpośrednim związku z jego dymisją, która ogłoszona będzie urzędowo najprawdopodobniej już w najbliższym czasie i to przed powrotem jego do Niemiec z podróży do Włoch. Kwestia ustąpienia gen. Fritscha jest — zdaniem tych samych kół — również zdecydowana. Jak się jednak wydaje, ogłoszenie nie nastąpi równo cześnie. W kołach półurzędowych unikają wszelkich bliźszych wyjaśnień co do motywów, które powodują zmiany na tych najwyższych stanowiskach wojskowych Rzeszy.

Z 7 na 6 i pół proc. obniżyły banki stopę procentową

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Organizacje kupieckie wysłały do wszystkich banków w Polsce umotywowany wniosek o obniżenie oprocentowania kredytów dla przedsiębiorstw handlowych, na wzór takiej obniżki, zastosowanej przez banki państwowe.

Jak się dowiadujemy, 3 banki wyraziły już swoją zgodę i obniżyły stopę procentową z 7 na 6 i pół proc.

Epilog sporu o Żyrardów

Państwowy Bank Rolny przejmie zakłady „Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Jutro nastąpi w warszawskim sądzie okręgowym ostatni akt 3 letniego sporu o Żyrardów. W wydziale handlowym dokonane będą formalności przejęcia zakładów żyrdarowskich przez Państwowy Bank Rolny i umorzenie wszystkich dotychczasowych sporów.

Tragiczny finał sprzeczki o 2 złote

Tomaszowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: W dniu wczorajszym w południe do mieszkania 67-letniej Stanisławy Bobrzyk przybył niejaki Kotliński, domagając się zwrotu pożyczki w wysokości 2 zł. Powstała sprzeczka, w trakcie której Kotliński uderzył niewiastę jakimś tępym narzędziem w głowę. Kobieta upadła na ziemię, a sprawca zbiegł. Szybko jednak został ujęty przez policję. Tymczasem do Bobrzykowej wezwano lekarza pogotowia. Ten skonstatował zgon na skutek aneurysmu serca.

Akcja eksterminacyjna w Niemczech po dymisji dr. Schachta z min. gospodarki

Dymisja dr. Schachta z ministerstwa gospodarki daje się dopiero obecnie we znaki. W ciągu zaledwie kilku tygodni cios spadał za ciosem i jak się wydaje, jest to dopiero zapowiedź wzmożonej akcji eksterminacyjnej przeciwko żydom w życiu gospodarczym Rzeszy.

Pierwszym zarządzeniem tego rodzaju jest utworzenie organizacji pn. „Adeba” dla przemysłu odzieżowego i skórzanego, która zmierza do wyparcia 20.000 żydów z branży konfekcyjnej. Do „Adeby” należeć mogą przedsiębiorcy branży konfekcyjnej nie żydzi i nie zatrudniający żydów. Ponadto „Adeba” jest organizacją prywatną i przynależność do niej jest rzekomo dobrowolna. „Przypadkiem” jednak dyrektor organizacji Otto Jung jest równocześnie generalnym kierownikiem centrali spółdzielczej przemysłu odzieżowego, do której należą automatycznie wszystkie przedsiębior-

stwa tej branży. Z tego tytułu Jung decyduje o kontyngentach surowców dla przemysłowców i reguluje ceny. Nie jest pozbawione ironii postanowienie nie głoszące, że jeśli którykolwiek z producentów żydów, ewentualnie dostawców czy konsumentów, będzie po krzywdzony przez „Adeba” lub firmę która do niej należy, wówczas instancja, która spór ten rozstrzygnie będzie — Otto Jung.

Drugim zarządzeniem jest nowa polityka kontyngentowa przy zakupie surowców. We wszystkich prawie dziedzinach przemysłu przedsiębiorcy żydzi mają normy zredukowane bezpośrednio bądź też przez zmniejszony przydział dewiz. Znane są wypadki, gdy przydział dewiz zmniejszono o 50 procent. Skutki tej polityki teraz dopiero wychodzą na jaw, gdy w wielu firmach zapas towarów się skurczył. (zat)

30 arabów zginęło pod Jenin

JEROZOLIMA, 3.2. (PAT) — Walki pomiędzy oddziałami brytyjskimi a arabami w okręgu Jenin zostały zakończone. Straty arabów wynoszą 30 zabitych i rannych, podczas gdy wojska brytyjskie nie miały prawie wcale strat.

Milion dolarów za obraz van Delfta

WIEDŃ, 3.2. (PAT) — Galeria obrazów hr. Czernina sprzedała jednemu z amerykańskich zbieraczy dzieł sztuki za milion dolarów słynny obraz mistrza holenderskiego Jana Vermeera van Delft, przedstawiający artystę w pracowni.

Pokazowy tenis w więzieniu

LOS ANGELES, 3.2. (PAT) — Słynni tenisści zawodowi Perry i Vines zaproszeni zostali przez dyrektora więzienia w Los Angeles na pokazowy mecz tenisowy przed więźniami. Obaj tenisści zaproszenie przyjęli. Pokaz odbył się na terenach więzienia, gromadząc w charakterze widzów przeszło dwa tysiące więźniów.

Wybory rumuńskie wykażą czy naród podziela taktykę Gogi w stosunku do żydów

BUKARESZT, 3.2. (PAT) — Minister spraw zagranicznych, Micescu, po przybyciu do Bukaresztu, oświadczył przedstawicielom prasy, iż przed złożeniem sprawozdania królowi i zakomunikowaniu radzie ministrów wyników, osiągniętych w Genewie, może zapewnić, że nie przesądza ostatecznego rozwiązania, może wyrazić nadzieję, że pełna suwerenność Rumunii we wszystkich sprawach polityki wewnętrznej zostanie przywrócona. Zagadnienie mniejszości żydowskiej wychodzi na okres 2-3 miesięcy z ram polityki zagranicznej, przechodząc, podobnie jak przed r. 1919, w dziedzinę polityki wewnętrznej.

Wyniki przyszłych wyborów powinny wzmocnić stanowisko rządu tak, by sprawa żydowska została definitywnie usunięta z akt ligi narodów. W rozmowie z przedstawicielem agencji Rador minister oświadczył, że polityka wewnętrzna Rumunii nie potrzebuje złagodzenia, jest bowiem polityką sprawiedliwości. Podczas wymiany poglądów z Edelem Delbusem i przedstawicielami krajów sojuszników Rumunii, minister odniósł przekonanie, że państwa te mają zrozumienie dla lojalnej i słusznej linii polityki wewnętrznej Rumunii.

Rewizjonistyczny plan skolonizowania Palestyny w ciągu 10 lat

PRAGA, 3.2. (ZAT) — Na światowej konferencji rewizjonistycznej w Pradze dr. Klinger z Londynu wygłosił referat o planie 10-letnim, opracowanym przez kierownictwo rewizjonistyczne. Plan ten przewiduje skonsolidowanie półtora miliona żydów po obu stronach Jordanu, ponieważ jednak możliwości kolonizacyjne Transjordanii na razie nie są jeszcze zbadane, plan ogranicza się do wytycznych skolonizowania miliona żydów w Palestynie Zachodniej.

Powodzenie planu uwarunkowane jest od następujących przesłanek: 1) aktywne współdziałanie całego narodu żydowskiego, 2) czynna pomoc krajów o masowych skupieniach żydowskich i innych narodów kulturalnych oraz 3) czynne współdziałanie angielskiej władzy

mandatowej w Palestynie.

Skolonizowanie miliona żydów, głównie z krajów Europy Wschodniej i Środkowej, wymaga jednorazowego większego wysiłku narodu żydowskiego. Objawia się to ma w postaci pożyczki narodowej, proskrybowanej na 12 milionów f. szt. (czyli jeden f. szt. na każdego żyda, nie licząc żydów w Rosji sowieckiej). Plan przewiduje nadto rodzaj wojskowej służby obywatelskiej, mającej służyć obniżeniu kosztów kolonizacji, szkoleniu przyszłych kolonistów i udyscyplinowaniu młodzieży.

Referat dra Klingera zakończony był apelem do narodów świata o przyczynienie się do realizacji planu, aby umożliwić powstanie państwa żydowskiego.

Centralna Kładownia Akumulatorów
Lódź
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

Rozłam w krakowskim Z.M.P. Oenerowcy opuszczają szeregi organizacji

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj nastąpił rozłam w szeregach Zw. Młodej Polski w Krakowie. Mianowicie część O. N. R. z Bugajskim na czele opu-

ściła szeregi Z. M. P. i zakomunikowała o tym plakatami na mieście z napisami: „O. N. R. czuwa, niech żyje O. N. R.”. Napisy te figurowały obok innych wymalowanych przez O. N. R. z okazji zjazdu Z. N. P., w któ-

Przy porażeniu półstronnym używa się przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa obfite wypróżnienie. Zapył. Waszego lek.

tuacja przedstawiała się bardzo groźnie, bowiem stała w ogniu wielka szopa zapelniona wyrobami korkowymi. Płomienie zagrażały przerzuceniem się na pobliski młyn i suszarnię korków.

Komendant Kalinowski wezwał na pomoc dalsze dwa plutony straży, mianowicie VII i IX oraz wszystkich oficerów zawodowych.

Przystąpiono do ochrony sąsiednich zabudowań mieszkal-

nych wzdłuż ulicy Tuszyńskiej oraz ul. Bankowej.

Akcję straży ogromnie utrudniał katastroficzny wprost brak wody w okolicy. Bieżkowsko straży zmuszone były jechać po wodę około 3 klm. do zakładów firmy L. Geyer przy ul. Piotrkowskiej 295.

Nadmiar złego wydzielającego się kłęby dymu zupełnie zasłaniały pole widzenia. Strażacy zmuszeni byli pracować w maskach gazowych i aparatach fle-

nowych. Mimo tak trudnych warunków już po pół godzinie zdołano całkowicie opanować sytuację i ochronić sąsiednie zabudowania od zagłady.

Dalsza akcja straży zmierzała już jedynie do ugaszenia samego źródła pożaru. Trzeba było przerzucić olbrzymie ilości korka i stopniowo zalewać je wodą. To też praca straży ogniowej przeciągnęła się do późnej nocy.

Szopa z jej zawartością została zniszczona. Straty są bardzo wysokie, dokładnie jednak narazie nie ustalone.

Nie zdołano również stwierdzić przyczyny wybuchu pożaru. W dniu dzisiejszym zjedzie na miejsce komisja sądowo-śledcza.

Zgubił worek z pocztą niemiecki lotnik na polskim terytorium

KARTUZY, 3.2. (PAT) — W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borowcem niedaleko Kartuz znalazł worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekazy, listy, czeki i pieniądze.

Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borowicz złożyli w urządzie policyjnym, skąd worek przekazano dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.

Zwycięstwo austriackich narciarzy w biegach zjazdowych o mistrzostwo Polski

ZAKOPANE, 3.2. (PAT) — W czwartek w drugim dniu między narodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrano bieg zjazdowy dla pań i panów o mistrzostwo polskiego związku narciarskiego.

Zakopane 3:57, 4) Borletówna Jadwiga (HKN) 4:21,5.

Start trasy panów znajdował się pod szczytem Kasprowego Wierchu obok budynku obserwatorium meteorologicznego.

Do biegu zjazdowego panów na 179 zgłoszonych zawodników startowało około 110, ukończyło bieg 101, z których 40 pierwszych zostało dopuszczonych do slalomu, a tym samym do kombinacji alpejskiej.

Do biegu pań na zgłoszonych 37 startowało 19 zawodniczek, z których bieg ukończyło 17, z tych do slalomu dopuszczono 15 pierwszych Wyniki:

Wyniki:

- 1) Goedl Helda (Austria) 3:36 m.
- 2) Nissl Gevarda (Austria) 3:42,5
- 3) Maruszówna Heiena (SNPTT)

- 1) Rehr Józef (Austria) 4:13 m.
- 2) Zajac Karol (SN Wisła Zakopane) 4:18, 3) Zajac Marian (HKN Zakopane) 4:23, 4, 5, 6) Bochenek Jan (Wisła Zakopane), Majer Wł. (SN Sokół Zakopane), Berger Herman (Austria) w identycznym czasie 4:25,5.

Dywidenda Kruppa

Krupp, słynna stalownia i fabryka broni, ogłosiła swój bilans, w którym dywidenda za 1937 r. wynosi 5 procent, wobec 4 procent w 1936 r. Czysty zysk, łącznie z przeniesieniem 1 miliona marek, wynosi 17,2 milion. marek (w 1936 r. 14 milionów). Z tego mniej niż połowa zużyta została na wypłatę dywidendy, reszta (9 miln. marek) przełano na rachunek kapitału rezerwowego.

to na budowę nowych zakładów (56 miln. m.), i na „nie przewidziane” wydatki (27 miln. m.). Ostatnią pozycję wyjaśniają niepewnością różnych zagranicznych dłużników.

Znacznie większe kwoty jednak potrącono od rocznego zysku brutto.

Eksport wzrósł o około 25 proc., a sprawozdanie objaśnia tajemniczo, że „przez współpracę z kompetentnymi władzami tradycyjna reputacja firmy, jako kuźnia broni odżyła znowu za granicą”.

„INTRO”

INSTYTUT GOSPODARCZO-HANDLOWY.

DZIAŁ: BUCHALTERYJNO-REWIZYJNY
pod kierownictwem
SPECJALISTÓW-PRAKTYKÓW i NAUKOWCÓW

Lódź, Piotrkowska 80, tel. 224-91 i 274-15

załatwia FACHOWO wszelkie sprawy BUCHALTERYJNE przy zachowaniu tajemnicy zawodowej i handlowej.

WYCIECZKA PO ŁODZI Z POLSK. TOWARZ. KRAJOZ.

W sobotę odbędzie się herbatka towarzyska dla członków i gości, poprzedzona odczytem p. Marii Bronikowskiej n. t. „Wrażenia z podróży do Marokka”.

W niedzielę odbędzie się ostatnia krajoobrazowa wycieczka po Łodzi. — W programie zwiedzenie wschodnich dzielnic Łodzi i ogólny rzut oka na miasto ze Stoków.

GDYNIA I C. O. P.

W niedzielę, dnia 6 lutego r. b. o godz. 12 w południe w sali Klubu Pracowników Elektrowni Łódzkiej przy ul. Przejazd 47, odbędzie się odczyt p. prof. Jana Dębskiego, b. wice - marszałka sejmu, dyrektora biura zarządu głównego ligi morskiej i kolonialnej na temat: „Gdynia a Centralny Okręg Przemysłowy”. Wprowadzeni goście mile widziani. Wejście bezpłatne.



Podobno syn króla rumuńskiego chodzi do syna - Gogol.

Na błotnistej łące w pobliżu zamku Soestdijk w Holandii przechadza się kilka bocianów. Jeden z nich wskazując na stojącego na uboczu z wyniosłą miną bociana zapytuje:

— Dlaczego on taki dumny?
— Bo został dostawcą dworu!

Nowo - narodzona dziewczka ironu będzie w przyszłości czwartą z rzędu kobietą panującą w Holandii.

Mówią, że w Holandii obowiązują następcza służba kobiet.

Do Amsterdamu przywieziono transport 1800 zajęcy polskich.

Podobno holendrów zachęcała do tego pomyślnie zakończona próba z... bécianem polskim.

Małżeństwo króla Zogu z węgierską hrabianką Apponyi nie podoba się Włochom.

Mussolini sprzeciwia mu się stanowczo. Pragnie on, by król Albanii ożenił się z którąś z włoskich księżniczek, a tym samym wpływ Mussoliniego na Albanie wzmocniłby się jeszcze.

Nie przypominam sobie zupełnie tak łagodnej zimy jak tegoroczna!

— O nie, ja pamiętam...
— Kiedy?
— W zeszłym roku... w lecie!

Nie dawno mianowany opiekun księcia Michała Radziwiłła zwolnił znaczną część służby pałacowej w Antoninie.

Kurator ks. Michała sądzi widocznie, że małżeństwo z panią Suchestow będzie mu służyło!

Cóż dziwnego, że pan źle się czuje dziś, jeśli wczoraj wieczorem zjadł pan pół gęsi, porcję nóżek na zimno, dwa befsztyki i wypił cztery bomby piwa. To jasne, że pan teraz nie może mieć apetytu!

To chyba z innego powodu, panie doktorze, bo ja już przedtem nie miałem zupełnie apetytu!

Mały Staś wychodzi zapłakany do szkoły.

— Czego beczysz? — pyta go kolega.

— Zdechł mi taki śliczny piesek...
— Wielkie rzeczy! mnie umarł dziadek, a ja nie płaczę.

— Tak, ale żebyś dziadka chował od szczeniaka, to byś też płakał.

Paryska kolej podziemna najbardziej rozgałęziona z pośród istniejących

Paryż, w lutym. Im dłużej jeździ się paryską koleją podziemną, tym bardziej podziwia się gigantyczność i do skonałość tej organizacji. Dla człowieka nie orientującego się dokładnie w olbrzymiej metropolii świata, jaką jest Paryż, kolej podziemna jest doskonałym środkiem rozpoznawczym. Wystarczy umieć czytać, aby bez trudu trafić do każdego miejsca stolicy.

Warto przyrzeć się bliżej wspaniałym urządzeniom orientacyjnym paryskiego „metro”, gdyż stanowią one wzór doskonałości. Piętnaście linii kolei

podziemnej obsługuje miasto, przy czym 4 linie posiadają po dwójne rozgałęzienia. W tym ostatnim wypadku tylko co drugi pociąg dojeżdża do każdego z tych rozgałęzień. Sieć metra rozszerza się z każdym niemal miesiącem. Wystarczy powiedzieć, że od lipca 1937 roku do dnia dzisiejszego uruchomiono 5 nowych odcinków, przedłużając istniejące linie o kilka stacji.

Najważniejszą praktyczną zaletą komunikacji „metrowej” jest fakt, że korespondencje urządzone są w sposób umożliwiający za jednym biletem do-

jazd z jakiegokolwiek stacji do każdej innej. Co najwyżej trzeba przesiadać raz lub dwa razy. Tablice orientacyjne, umieszczone we wszystkich wagonach kolei podziemnej, we wszystkich halach stacyjnych, we wszystkich stacjach przyziemnych i na zewnątrz przystanków urządzone są w tak idealny sposób, że nawet dziecko może znaleźć drogę, bez uciekania się do ustnych informacji. Informowanie o kierunku jazdy, o nazwach stacji, o punktach korespondencyjnych jest wzorowe. Na wszystkich stacjach napisy świetlne głoszą, któredy

należy wyjść na ulicę lub też — w którą stronę należy się udać, aby przesiąść się w odpowiednim kierunku.

Dyrekcja kolei wprowadza coraz to dogodniejsze innowacje, mające na celu ułatwienie podróży posługiwania się „metrem”. Nawet w godzinach największego ruchu (między 12 a 1 w południe, oraz między 5 a 6 po południu) bezpieczeństwo jest całkowicie zapewnione, dzięki automatycznym zaporum, zamykającym dostęp na peron w chwili wjazdu pociągu. Niejeden pasażer przeklina w duchu automaty, zamykające mu drogę właśnie w tej chwili, ale pod tym względem przepisy są niezwykle rygorystyczne, co wyklucza wszelką możliwość nieszczęśliwego wypadku. Również celem zabezpieczenia podróży zainstalowane są automaty, które na chwilę przed ruszeniem pociągu zamykają równocześnie wszystkie drzwi. Podróżny nie może więc wskakiwać czy wyskakiwać w biegu, a także nie może „wisieć” na schodkach!

Nader szczęśliwą innowacją w dziedzinie informacji jest zainstalowanie w niektórych na razie stacjach tablic - planów z alfabetycznym spisem wszystkich stacji. Za naciśnięciem odpowiedniego guziczka cała trasa do przebycia błyska różnokolorowymi światłkami. Ponieważ każda linia posiada odrębny kolor, łatwo jest zorientować się zarówno w trasie, jak też i w stacjach korespondencyjnych, na których należy przesiadać.

Kolej podziemna istnieje obecnie w czterech miastach europejskich (Paryż, Londyn, Berlin i Moskwa), ale paryska jest najbardziej rozgałęziona, najpopularniejsza (2,800,000 pasażerów dziennie). Należy zaznaczyć, że we francuskiej nazwie niema wyrazu „podziemna” i to słusznie: niektóre linie biegną częściowo na zewnątrz, przy ziemi, a częściowo także mostami nad ziemią. Linie „metra” przecinają Sekwanę w 8 punktach, 5 razy pod wodą, 3 razy nad wodą. Najbardziej „eksponowane” na powietrzu są linie Etoile — Italie oraz Italie — Nation. Jeśli idzie o pasażerów, najbardziej charakterystyczna różnica rzuca się od razu w oczy: mężczyźni czytają gazety, kobiety — książki, bądź też szydełkują.

K. R.

Ofiary

złożone w administrację „Głosu Porannego”

Na żydowski Dom Starców, Półmorska 54, składa ofiarę zł. 41,30 S. W.

Na żydowski Dom Sierot, Północna 38, składa ofiarę zł. 41,30 S. W.

2 x DZIENNIE 1 GROSZ MYDEKKO DO ZĘBÓW CHERYS 0 NIEZRÓWNYM SMAKU

Pięć lat rządów Hitlera

Co pokazano na wystawie antynazistowskiej w Paryżu

Paryż, w lutym. W rocznicę pięciolecia rządów Hitlera w Niemczech, otwarta została w Paryżu wystawa p. t. „Pięć lat rządów Hitlera”, która stanowi rzut oka na wysiłki i rezultaty rządów systemu nazistowskiego.

Wystawę zorganizowała francuska Liga Obrony Praw Człowieka, międzynarodowa centrala dla wolności i sprawiedliwości w Niemczech oraz grupy należące do Frontu Ludowego.

W imieniu francuzów przemówienie wygłosił Francis Jourdain, który oświadczył, że pięcioletnie rządy Hitlera stały się groźbą dla cywilizacji i wielkim celowym przygotowaniem do wojny, która w pierwszym rzędzie zagraża Francji. Jeśli jednak obejrzy się wystawę dokładnie, to można będzie dojść do wniosku, że nie cały naród niemiecki jednomyślnie pograżył się w ciemnościach godnych

wieków średnich. Naród, który dał światu Kanta, Goethego i Bacha pracuje i walczy, jakkolwiek na emigracji oraz w podziemnej robocie w kraju, ażeby przez wolność i jedność doprowadzić świat do pokoju.

To co wystawa w skromnych rozmiarach pokazuje, jest przeglądem tego, co popełniły rządy nazistowskie w ciągu pięciu lat swego istnienia. Od palenia ksiąg do egzemplarzy sławnego „Stürmmera” i obozów koncentracyjnych i od niskiego ukłonu, którym nowomianowany kanclerz wita prezydenta Hindenburga do dziwacznych „dzieł” nowo - niemieckiej sztuki z rzuconymi w kąt dziełami Rembrandta, jako sztuką zwyrodniałą.

Wszystko to przesuwają się jak w kalejdoskopie, w którym honorowe miejsce zajmuje tablica z nazwiskami straconych przez Hitlera bojowników o wolność.

Także niepowodzenia planu czteroletniego i niespełnione przez rząd przyrzeczenia są przedstawione przy pomocy statystyk i obrazów.

Należy podkreślić, że obok niszczącego i burzącego wpływu brunatnej polityki pokazana jest również pełna poświęcenia praca Niemców na emigracji, bohaterska walka kościoła oraz kulturalne zdobycze wygnanych z ojczyzny poetów, pisarzy, artystów i reżyserów.

Wystawa urządzona jest w ten sposób, że wskazuje na niebezpieczeństwa, grożące ze strony rządów nazistowskich, daje dużo nowego oświetlenia w wielu sprawach, dotyczących się brunatnego reżymu.

Jak wiadomo, wystawa ta wywołała oburzenie w Trzeciej Rzeszy i Berlin wszczął interwencję dyplomatyczną u rządu francuskiego. Krok ten musi wywołać zdziwienie, gdyż hitlerowcy rządzą u siebie również wystawy propagandowe (np. „Wieczny żyd”), gdzie odmalowują w fatalnym świetle rządy państw demokratycznych i uchodzą im to zupełnie bezkarnie.

H.

BAL NA RZECZ NOCNEGO POGOTOWIA

W sobotę, dnia 15 lutego w salach Teatru Kameralnego w „Grand Hotelu” (Traugutta 1) odbędzie się bal na rzecz nocnego pogotowia Tow. „Linus Hacedek”.

Komitet balowy dołożył wszelkich starań, by bal ten pod każdym względem wypadł jaknajokazalej.

Szereg atrakcji i konkursów, doborowa orkiestra, niespodzianki dekoracje kwiatowe, efekty świetlne — wszystko to złoży się na wspaniałą całość.

Niewątpliwie ze względu na charakter instytucji, jedynej, która udziela pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach bezpłatnie każdemu bez różnicy wyznania i narodowości oraz na atrakcyjność imprezy — spotka się z jaknajwyższym poparciem.

Chory z urojenia

Pan Zenon chorował, chorował chronicznie. A była to choroba uporezywa, nieustępliwa. Nie mógł jej dać rady żaden lekarz, nie imalo się jej żadne lekarstwo. Bo też nie była to choroba zwykła — pospolity bronchit, wyszukana astma, czy snobistyczny ischias — nie była to mania prześladowcza. Pana Zenona ścigała dzień i noc zmora... pech.

Śmieili się z pana Zenona znajomi, perswadowali mu przyjaciele. On nie.

— Mnie już nie nie pomoże — mawiał — mam pecha i kwita. Nie nanawiajcie mnie, nie nie będzie. Jestem pewien, że pociąg, którym pojedzie wykolei się, interes, do którego się wezmę — splajtuję, jamnik, którego kupię — wścieknie się...

— Kiepski wariacie, przecież nie z tego wszystkiego nie wydarzyło ci się. Na posadzie siedzisz jak siedziałeś, dom się nie zawalił, mieszkania ci nie okradziono — czego więc stękasz? — rzucił drwiąco przyjaciel p. Zenona, zażywny Stefan K.

— Naiwny jesteś i krótkowzroczny, mój drogi — odparł tonem podrażnionym p. Zenon. — Nic się nie zdarzyło dotychczas, ale zdarzyć się może i zdarzy napewno, bo... albo się ma pecha, albo go się nie ma. I dlatego siedzę, jak na szpilkach, niczego się nie imam, bo niewiadomo gdzie i kiedy spadnie coś na głowę.

— Upadłeś na głowę, to fakt.

Ale ja się przekonam, że twój pech — to tylko urojenie. Słuchaj Zenku, nie nie gadaj, weź tę kopertę, nie zaglądać do niej, schowaj do biurka, za trzy dni wstąpię do ciebie i przy mnie ją otworzysz. — Stefanku, na miłość boską, a jeśli pożar, albo złodziejce...

— Nie gładź stary puszczyku. Bywaj.

Drzwi zamknęły się z trzaskiem. Trzy dni i trzy noce spędził p. Zenon w trwoźce i niepokoju, zaglądając raz po raz do szuflady, czy nie ulotniła się przypadkiem tajemnicza koperta.

Wieczorem głośny dzwonek.

— No, jak się masz, stary zrędo — huczał donośnym basem p. Stefan — Dawaj no tę kopertę.

— A weźże ją sobie, weź na reszecie.

— Dawaj dziesięć złotych, ale już. I ani mrumru. O, tak to lubię. A teraz — masz tu los, na który wygrałeś 10.000. I pójnij mi teraz jeszcze słówko o twoim pechu.

— Stefanku, a ty?

— Nie bój się, mam też część tego samego numeru.

— No jak tak, to może mam wziąć los do pierwszej klasy 41-oj loterii klasowej? Jak myślisz?

— A widzisz. Apetyt rośnie w czasie jedzenia. A że teraz zamiast ćwiartek są piątki i liczba losów jest mniejsza, więc i szanse nasze są większe. Tylko śpiesz się, bo ciągnięcie rozpoczyna się już 17 lutego.

CAPITOL
wyświetla najprzedniejsze filmy!
Dziś i dni następnych!
Fred Astair
Ginger Rogers
królewska para tancerzy w najlepszym swym filmie
„Zatańczymy”
Symfonia tańca, rytmu i melodii. Muzyka najslynniejszego kompozytora Ameryki Georga Gershwina
Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

„POLTOUR”
Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.
Łódź, Traugutta 2, tel. 107-86
organizuje codzienne indywidualne wyjazdy do:
Włoch, Francji i Wiednia
Sprzedaje bilety kolejowe, okrętowe i lotnicze do wszystkich krajów.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Lobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

Prezydent Godlewski w Warszawie

Wczoraj wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych prezydent m. Łodzi, p. Mikołaj Godlewski.

Spis powołanych do zastępczej służby wojskowej

Wydział wojskowy zarządu m. Łodzi opracował spis osób roczników 1911—1916, które w roku bieżącym zostaną powołane do zastępczej służby wojskowej dla wykonania robót, jak również plan robót, jakie mają być przez te osoby wykonane.

Spis ten obecnie na przeciąg 14 dni został wyłożony do wiadomości zainteresowanych w biurze wydziału wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165, a następnie przesłany zostanie do zatwierdzenia łódzkiemu starostwu grodzkiemu.

47.730 abonentów radiowych w Łodzi

Jak wynika ze sporządzonej przez wydział radiofoniczny urzędu pocztowego statystyki w miesiącu styczniu r. b. przybyło w naszym mieście 1640 nowych radioabonentów, podczas gdy w tym czasie było 508.

Na dzień 1 stycznia r. b. notowano w Łodzi 46,598 abonentów radiowych, zaś na dzień 1 lutego r. b. liczba ta wzrosła do 47,730 abonentów radiowych.

P. Walczak powrócił z obrad międzynarodówki włóknarzy

Wczoraj powrócił z Anglii do Łodzi delegat włóknarzy łódzkich, sekretarz generalny związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce p. Adam Walczak. Pan Walczak bawił w Anglii na posiedzeniu komitetu wykonawczego międzynarodówki włóknarzy, poświęconym

Sprawa o zniesławienie w druku Sąd umotywował wyrok niewielką wagą przestępstwa

Przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się wczoraj sprawa o oskarżenia „Drukarni Polskiej” w Poznaniu, wydającej m. in. pisma codzienne „Orędownik”, „Kurier Poznański” i in.

„Drukarnia Polska” oskarżała redaktora odpowiedzialnego „Głosu Porannego”, p. Lucjana Lipińskiego o zniesławienie w druku. Chodziło o notatkę w numerze 275, z dnia 6 października r. ub. p. t. „Działacz endecki w Poznaniu odebrał sobie życie, ponieważ córka jego przyjęła judaizm”. Mowa tam była o niejakim Stanisławie Młocińskim, wybitnym działaczu endeckim.

„Drukarnia Polska” poczuła się zniesławiona ustępem, który brzmiał: „Młociński był podporą ruchu endeckiego, ofiarując szczególnie szczerą dłoń daniny na takie wydawnictwa, jak „Orędownik”, osławiony „Szabes Kurier” i t. d.

Sprawę rozpatrywał sędzia Braun oskarżenie popierał adw. Grochowski, bronił apl. adw. Nowe.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że wiadomość została powtórzona za

Mec. Pawłowski generalnym referentem budżetu łódzkiego na plenum rady przybocznej

Na wykonanie 15-milionowego preliminarza inwestycyjnego brak 4 i pół miliona zł.

Wczoraj wieczorem odbyło się w radzie miejskiej pierwsze posiedzenie komisji finansowej, poświęcone budżetowi na rok 1938-39. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent p. Kozłowski.

Obecne było prezydium magistratu, naczelnicy wydziałów, członkowie komisji, wreszcie radni miejscy.

Sala obrad „wytapetowana” była wykresami, ilustrującymi szczegółowo działalność władz samorządowych. Wykresy te przygotowano w swoim czasie dla wycieczki posłów i senatorów.

Wiceprezydent Kozłowski w krótkim przemówieniu stwierdził, że wszystkie pozycje preliminarza były skrupulatnie przefiltrowane i że uwzględniono jedynie najpilniejsze potrzeby miasta.

ZASADA MAKSYMALNYCH OSZCZĘDNOŚCI musiała być i w tym roku ściśle przestrzegana.

Następnie naczelnik wydziału finansowego p. Konopka wygłosił referat, w którym omówił wykonanie budżetów miejskich za ostatnie lata, zatrzymując się specjalnie nad realizacją obecnego budżetu i opierając się na danych za okres 9 miesięcy. Mówca przeszedł następnie do charakterystyki nowego preliminarza na rok administracyjny 1938-1939, znanego już naszym Czytelnikom z expose p. prezydenta.

Dłużej nac. Konopka zatrzymał się na budżecie inwestycyjnym, który **PRELIMINOWANY JEST NA 15 MILIONÓW ZŁOTYCH.**

Na pokrycie wydatków nadzwyczajnych nie ma jeszcze ani gro

sza. Jednak Fundusz Pracy przyznał już na ten cel Łodzi złotych 4.800.000, a mianowicie: pożyczkę w wysokości 1.895.000, w tym 495 tys. zł. na budowę wodociągów i 1.400.000 na kanalizację, oraz 2.905.000 zł. dotacji a mianowicie: 475 tys. na regulację rzek, 1.980.000 zł. na budowę ulic (bruki) i 450 tys. zł. na budowę parków.

To są sumy, na które można liczyć. Poza tym Fundusz Pracy ma udzielić zarządowi miejskiemu pożyczki w wysokości 2.400.000 zł. na wodociągi, oraz dotacje w wysokości 1.707.000 na zabrukowanie ulic wyłotowych, czyli razem 4.107.000 zł., co łącznie z kredytami wyżej wspomnianymi ma dać ogółem 8.907.000 zł.

Samorząd liczy niezależnie od tego, iż otrzyma z ministerstwa komunikacji pożyczkę materiałową w wysokości 234.000 zł., 9 tys. tonn kostki bazaltowej, oraz po pół miliona z Tow. Osiedli Robotniczych i Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę dwóch bloków mieszkaniowych na Polesiu Konstantynowskim i Rokicciu.

Oczekuje się m. in. dodatkowej dotacji w kwocie 100 tys. zł. od Tow. popierania budowy szkół powszechnych, z funduszu amortyzacyjnego przedsiębiorstw miejskich przeznaczony

Samobójstwo w parku Poniatowskiego

Wczoraj po południu w parku im. Poniatowskiego targnęła się na życie 20-letnia Marianna Opala (Łączna 27).

Denatka zażyła dużą dawkę sublimatu. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł samobójczynię w stanie groźnym do szpitala.

Przyczyna samobójstwa — żądł miłosny.

WYCIECZKI DO ZAKOPANEGO.

No kolonii wypoczynkowej - turystycznej, zorganizowanej przez bibl. im. B. Borochowa w Łodzi są jeszcze wolne miejsca. Komfortowy lokal w willi „Sanokówka”; pierwszorzędną wikt (cztery razy dziennie); fachowa administracja. Pokoje 2 i 3-osobowe. Turnusy 10 i 14-dniowe.

Cena za pobyt 10-dniowy tylko zł. 46.— 50 proc. zniżki kolejowe dla uczestników kolonii.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje bibl. im. B. Borochowa, Łódź, Zachodnia 59, tel. 191-50, od 7 do 10 wiecz.

BAL U TECHNIKÓW.

Dnia 12 lutego b. r. o godz. 22 w salach Klubu „Zjednoczone” przy ul. Przędzalnianej 68 odbędzie się Doroczny Bal Łódzkiego Związku Techników Włókienniczych w Łodzi.

Wstęp tylko za zaproszeniami imiennymi. Zaproszenia zamawiać można w sekretariacie związku przy Al. Kościuszki 17, m. 15 w poniedziałki i czwartki w godzinach od 19-ej do 21-ej.

CO KAŻDY WIEDZIEĆ POWINIEN?

Wydaje się nam pożytecznym (i nie stety bardzo na czasie) by przypomnieć Czytelnikom, jakie stosować należy środki lecznicze przy przeziębieniu, by uchronić się od grypy z jej niebezpiecznymi komplikacjami. Jednym ze skutecznych środków jest Aspiryna w tabletkach, stosowana jednakże możliwie wcześniej, już przy pierwszych objawach zachorowania.

Ten od 40 lat wypróbowany środek leczniczy pomógł już milionom chorych w okresach grypy (i influenzy).

Należy jednak żądać wyraźnie Aspiryny w tabletkach, zaopatrzonych w zastrzeżony w Urzędzie Patentowym znak jakości Bayer'a zarówno na blaszanym opakowaniu jak i na każdej poszczególniej tablecie

się 109.000 zł., wreszcie ze sprzedaży placu pod budowę szpitala wojskowego na ul. Żeromskiego — 101.000 zł.

Resztę potrzebnych kredytów i. j. mniej więcej

4 I PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH MIASTO BĘDZIE MUSIAŁO POKRYĆ Z FUNDUSZÓW WŁASNYCH, BĄDŹ WYJĄTKOWYCH.

Po wysłuchaniu referatu przed wyborem generalnego referenta na plenum i referentów specjalnych wydziałów, wiceprez. Kozłowski zaproponował w imieniu magistratu, aby prace nad preliminarzem podzielono na 7 części i rozdzielono między 7 referentów komisyjnych. Wniosek przyjęto.

Część pierwszą: zarząd ogólny, majątek komunalny, „różne”, Rszew i tabor referować będzie na komisji radny Rymkiewicz; część drugą: spłata długów, gazownia i kanalizacja, osiedle im. Montwiłła Mireckiego i rzeźnię nr. 2 — radny Fiedler;

część trzecią: drogi i place publiczne, regulacja i pomiary miasta, bezpieczeństwo publiczne, warsztaty mechaniczne i betoniarnia — radny Raabe; część czwartą: oświatę, kulturę, sztukę oraz popieranie przemysłu handlu — radny inż. Holecber; część piątą: zdrowie publiczne, popieranie rolnictwa, szpitale i apteka — radny Malinowski; część szóstą: opiekę społeczną, zakłady opiekuńcze i dom pracy — radny Smolarek; część siódmą: plantacje i zakład hodowli roślin — radny Socha.

Referowanie dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz budżetu inwestycyjnego na komisji powierzono radnemu mec. Pawłowskiemu.

Generalnym referentem budżetu na plenum wybrano jedno głosię

MEC. STANISŁAWA PAWŁOWSKIEGO.

Wkońcu postanowiono, aby posiedzenia komisji odbywały się we wtorki i czwartki. (gl)

„ESPLANADA” Codziennie **KONCERT Zespołu Fr. Rogozińskiego** od 6-8 wiecz. z udziałem Ireny Parzyńskiej, solo harmonia. **WIECZOREM DANCING** PIO TRKOWSKA 100

Pomoc prawna dla ubogich w sprawach alimentarnych i o eksmisje

Do obowiązków opieki społecznej m. Łodzi należy udzielanie pomocy prawnej ubogiej ludności Łodzi. Pomocy prawnej udziela się tylko w sprawach t. zw. cywilnych. Pomocą objęte są również sprawy alimentarne żon do ojców nieślubnych dzieci, rodziców do dzieci itp. Dalej pomoc prawna obejmuje sprawy, związane z ewentualną utratą dachu nad głową, oraz sprawy, związane z odszkodowaniem za wy

padki przy pracy, sprawy pozostające w ścisłym związku z obroną przepisów o pracy i płacy.

Z pomocy prawnej korzystać mogą osoby posiadające uprawnienia do świadczeń z tytułu opieki społecznej. W sprawach zawitych, dotyczących alimentów i odszkodowań za pracę, opieka społeczna miasta deleguje obrońców do sądów.

Ceny muszą być ujawnione Wczoraj ukarano 30 sklepikarzy

W związku z zarządzeniem w sprawie ujawnienia cen w oknach wystawowych sklepów, przeprowadzona została wczoraj na terenie miasta kontrola policyjna.

W poszczególnych punktach miasta stwierdzono niestosowanie się

sklepikarzy do tego zarządzenia, w związku z czym 30 właścicieli sklepów niezwłocznie doprowadzono do sądu starościńskiego.

W wyniku rozpraw ukarani zostali grzywnami w kwotach od 30 do 100 zł.

Włamanie do tkalni i mieszkania Łupem złodziej padła przedza i garderoba

Wczorajszej nocy dostali się włamywacze do tkalni zarobkowej Oskara Rosta przy ul. Piotrkowskiej 167 i wynieśli większą ilość przedzdy i towarów, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

Powiadomiona o włamaniu policja wdrożyła dochodzenie.

W godzinach wieczornych dokonano włamania do pozostawionego bez opieki mieszkania Edmunda Grandowskiego (Narutowicza 45). Złodzieje skradli z mieszkania garderobę i kosztowności ogólnej wartości ok. 3000 zł.

Tomaszów

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ które odbyło się 31 stycznia r. b., obfitowało w dużo gorących momentów i rozpoczęło się zamiast o godzinie 8 — o 11-ej w nocy. Radni PPS zgłosili wniosek, by najpierw przystąpiono do rozpatrywania III punktu porządku dziennego t. j. sprawę zimowej pomocy dla bezrobotnych. Wniosek ten, mimo sprzeciwu p. prezydenta, przechodzi.

Przedstawiciele robotników obrabiają nędzę bezrobotnych i odciąganie jednorazowo zł. 10.— udzielonej zaliczki z zasiłków przedświątecznych, które są przyznawane w wysokości zł. 13.— na tygodnie, tak, że bezrobotnemu zostawało tylko trzy złote.

Radny Bejnarski składa oświadczenie, iż występuje z Bloku Gospodarczego na terenie rady miejskiej, gdyż nie widzi tam żadnej pracy ideowej. Prawdopodobnie

jeszcze dwóch radnych z tej frakcji zgłosi w najbliższym czasie także swoje wystąpienie. PPS znajdzie się więc w większości.

Z kolei prezydent odczytuje interpelację, złożoną przez r. Bednarzkiego, który porusza następującą sprawę. R. Ślaziński z PPS zarzucał na wiecu, odbytym przed kilku dniami, że p. prezydent Rączaszek bierze 250 zł. miesięcznie za godziny nadliczbowe, w których wcale nie pracuje.

W związku z tym wywiązuje się ostra polemika między p. Rączaszkiem, p. Wł. Landsbergiem, a radnymi PPS Smulskim, Golińskim i Ślazińskim. Dla zbadania sprawy, poruszonej w interpelacji, wybrano komisję w osobach pp. Kotarskiego, Dudzińskiego, Smulskiego i Wł. Landsberga.

Posiedzenie zostało zakończone o 2,30 w nocy.

As łódzkich montecarlistów ostatecznie 6-ty

Lódzcy rajdowcy, państwo Belten i Kulesza nadesłali nam wczoraj pozdrowienia z Monte Carlo z notatką, że w swej grupie małych wozów, zajęli ostatecznie szóste miejsce, a w klasyfikacji ogólnej, na 91 wozów, które przybyły, 140, które wystartowały, miejsce.

Montecarlistom dziękujemy za pamięć, a cieszymy się z łódzkim sportem i z ich wielkiego, mówiąc, niespodziewanego sukcesu. Szóste, nagrodzone, to przecież olbrzymi sukces. Wracają do domu.

Hungaria zamiast Admiry ma grać w święta w Łodzi

Pertraktacje LKS z wiedeńską Admirą o mecz w drugi dzień świąt Wielkiej Noicy rozbiły się przez przypadek. LKS potwierdził warunki i oczekiwał kontraktu, tymczasem wczoraj nadeszła wiadomość z Wiednia, że Admirę dzień wcześniej przyjęła zaproszenie do Holandii i gra w oba dni świąt w Amsterdamie, do Polski więc w tym terminie nie przyjedzie, na jesieni.

Wcześniej LKS otrzymał ofertę budapeszteńskiej i nawiązał pertraktacje sekretariat LKS-u o telefonu od menedżera — p. Rainera z odpowiedziami.

Polska-Norwegia niepewny

Związek lekkoatletyczny odczytał zawiadomienie, że Norwegowie zaproponowali mecz w Oslo (13 — 14 sierpnia) jest dla norwegów nie do zaakceptowania.

Norwegowie proponują odbyć konferencję pomiędzy delegatami Polski i Norwegii podczas kongresu między federacji lekkoatletycznej 26 b. m. w Paryżu. Jednocześnie związek norweski stawia za warunek rozegranie zawodów rewanżowych w roku 1939 w Warszawie.

uległ złamaniu w barkowego będzie walczyć z Niemcami

Zapaśniczy Polski w półśredniej łodzianin który po przeprowadzeniu turnieju był wyznaczony do reprezentacji Polski na mecz z Niemcami w dniu 20 b. m. w Chorzowie, uległ na treningu klubowym w Wimie złamaniu stawu barkowego.

Złamanie okazało się dość skomplikowane i Hinc na dłuższy czas będzie musiał wyczołgać się z walk zapaśniczych, aż do całkowitego zagojenia się bólu stawu barkowego.

Hinc nie będzie mógł wystąpić w reprezentacji Polski na mecz z Niemcami, jak również nie bierze on już udziału w meczach Wimie o mistrzostwo drużynowe okręgu.

Automobiliści łódzcy przed nową próbą

Pierwszy turystyczny raid zimowy odbędzie się w dniach 25--28 bm.



Takie nieraz trudności ma do pokonania automobilista w raidach zimowych.

W dniach 25 — 28 bm. organizuje Polski Touring Klub pierwszy turystyczny raid zimowy.

Raid ten będzie miał na celu zbadanie przygotowania maszyn i kierowców do pokonywania trudności dłuższej trasy podczas jazdy zimowej i w ciężkich warunkach drogowych i atmosferycznych. Raid ma przeto donieść znaczenie sprawdzianu wytrzymałości i woli kierowcy oraz sprawności wozu, a poza tym zapozna uczestników z pięknym zimowym krajobrazem górskim.

Jest to impreza o charakterze wybitnie sportowym.

Raid ten przekona niewątpliwie automobilistów, iż samochód jest równie pożytecznym środkiem lokomocji w zimie jak i w lecie, gdyż przyniesie z pewnością sprawdzenie zdolności zimowej samochodów.

Raid składać się będzie z trzech części, a mianowicie próby startu z zimnym silnikiem (winien być uruchomiony w 30 sek.) tuż przed startem o godz.

20 dnia 25 bm. na placu Marszałka Piłsudskiego, jazdy okrężnej trzyetapowej oraz próby zrywu, hamowania i zwrotności, która odbędzie się 27 bm. w południe w Zakopanem.

Trasa jazdy okrężnej obejmie je trzy etapy, a mianowicie:

I etap (nocny) Warszawa — Wawer — Miłosna — Garwolin — Ryki — Kurów — Lublin — Piaski, Krasnystaw — Zamość — Rawa Ruska — Żółkiew — Lwów — Kurowice — Przemyślany — Rohatycz — Halicz —

Rotholc w niełasce PZB

Chory Koziółek ma walczyć z Niemcami

Jak już donosiliśmy wczoraj, w składzie bokserskiej reprezentacji Polski ma zajść zmiana, a mianowicie w wadze muszej ma być podobno pominięty Rotholc (ze względu na warunki lokalne), a na jego miejsce wystawiony Sobkowiak.

W wadze koguciej wystąpi Koziółek, w piórkowej Czortek, w lekkiej Woźniakiewicz, w półśredniej Kołczyński (który przy-

puszczałnie wyleczy swoją chorą rękę), w średniej Chmielewski, w półciężkiej Szymura, a w ciężkiej napewno Piłat.

Pominięcie Rotholca osłabi naszą reprezentację w zdecydowany sposób. Woląc ostatniego komunikatu PUF (sprzeciwiającego się ograniczeniu praw mniejszości narodowych w sporcie polskim) sprawa ta stoi w wyraźnej sprzeczności.

Koziółek, który obecnie jest chory i nigdy na dodatek nie reprezentował wybitnej klasy, nie daje na ciężkim meczu z Niemcami żadnej gwarancji zwycięstwa. Para Rotholc — Sobkowiak jest o klasę silniejsza od pary Sobkowiak — Koziółek. — Publiczność poznańska, która chyba pragnie zwycięstwa nad Niemcami, powinna to zrozumieć.

Stanisławów. Razem 514 km. Start 25 bm. o godz. 20 w Warszawie w odstępach jednominutowych.

II etap (podgórski) Stanisławów — Kalusz — Dolina — Stryj — Drohobycz — Sambor — Stary Sambor — Chyrów — Krościenko — Olszanica — Lesko — Sanok — Krosno — Jasło — Grybów — Krynica. Dystans 401 km. Start o godz. 11 26 bm. w Stanisławowie.

III etap (górski) Krynica — Grybów — Nowy Sącz — Krościenko — Czorsztyń — Nowy Targ — Poronin — Zakopane. Dystans 153 km. Start 27 bm. godz. 7 rano w Krynicy.

Rozdanie nagród i ogłoszenie wyników odbędzie się 27 bm. w Zakopanem.

Organizacja raidu pomyślana jest w ten sposób, by udział w nim mogły wziąć wszystkie wozy od małolitrażowych do wielolitrażowych i zaopatrzonych w sprzętarki. Dopuszczone do raidu są wozy turystyczne, sportowe, a wozy ze sprzętarkami będą miały wynik o 15 proc. zmniejszone przy próbie zwrotności.

Podział na klasy przedstawia się następująco: Klasa I — do 700 ccm., klasa II — do 2.000 ccm., klasa III — ponad 2.000 ccm.

W jeździe okrężnej wprowadzono szybkość przeciętną, a mianowicie na poszczególne etapy w klasie I: 40.30.30 klm. na godzinę; klasa II: 50.40.40 klm. na godz.; kl. III 55.45.45 klm. na godzinę. Szybkość wyższa do 10 klm. będzie punktowana.

Nagrody regulaminowe przewidziane są dla trzech zawodników w klasyfikacji ogólnej i w poszczególnych klasach. Ponadto nagrody firmowe zainteresowanego przemysłu.

Zgłoszenia przyjmuje Polski Touring Klub (Kredytowa 5, Warszawa) do 18 bm., zaś do 22 lutego za podwyższonym wpisowym.

W raidzie tym weźmie udział szereg automobilistów łódzkich. Jako pierwszy zgłosił się wczoraj p. inż. Stefan Grossman.

Łódzki sędzia bohaterem skandalu

Warszawski popis p. Gorczyckiego kończy jego niesławną karierę

Łódzki sędzia bokserski p. Feliks Gorczycki, jak już donosiliśmy wczoraj, punktował srodowe zawody Poznań—Warszawa w stolicy pod ochroną policji i pod jej asystą opuścił Cyrk. Pisma fachowe i codzienne pełne są opisów tego skandalu, którego smutnym bohaterem był niestety łodzianin. — Wybieramy jeden opis, pióra Wojciecha Trojanowskiego, aby przedstawić orgię sędziowską p. Gorczyckiego.

„Zaczął się od tego, że po walce Rundstein — Czerwiński został ogłoszony zwycięzcą ten ostatni, choć w najgorszym razie zasłużył na remis. Po tym przyszedł dwa młodzice zwycięstwa pięściarzy stołecznych, a dalej — walka Rozenblum — Ratajak. Po wspaniałej ostatniej rundzie Rozenbluma było jasne, że walki on nie przegrał. Zwycięzcą ogłoszono jednak znowu poznańczyka.

A więc... sędziowanie stronnicze? Nie podobnego — to tylko sędziowanie skandaliczne,

kierowane albo zupełnym niedołęstwem, albo też niezrozumiałością dla nas „tąktyką“. Oto w chwili po tym sędzia ogłasza zwycięstwo Błażejewskiego (W), który najwyraźniej przegrał walkę z Dankowskim. Widownia (widownia warszawska) nie „poznała się“ na „prezencie“, który jej ofiarował sędzia i dała upust swej fantazji, gwizdząc, ile wlezie.

Po skrzywdzeniu Poznania, trzeba było „wyrównać rachunki“. I oto po walce, w której lepszy był Fabisiak, ogłoszono zwycięzcą... Sulczyńskiego. A zaraz po tym, gdy Ciążela, walczący przekomicznie, ale skutecznie, uzyskał pewną przewagę nad Leśniakiem — zwycięstwem został obdarowany ten ostatni.

Wszystkiemu i wygwizdany sędzia stracił już resztki konceptu i gdy nadeszła najważniejsza boja walka dnia w wadze ciężkiej, ofiarował zwycięstwo Drobnie (W), który najwyraźniej walkę przegrał.

O, proszę państwa, tego już za wiele! Nie możemy dociec, co było przyczyną tych bezradnych omyłek, ale chyba nie brak znawstwa, bo u rutynowanego sędziego taka seria błędów jest nie do pomyślenia. Dawanie Warszawie prezentów, o które nikt nie prosił, miało miejsce zawsze po porcji szyderstw i gwizdów.

Gdy publiczność śmiała się, dalej — prezent dla Poznania, żeby dać wyraz „objektywizmowi“.

W ośmiu walkach oglądaliśmy... sześć decyzji krzywdzących, które niewątpliwie zniechęcają zawodników i zniechęcają publiczność. Prostu obrzydzenia nabrać można do sportu, w którym dzieją się takie rzeczy, gdzie sędzia wybiera zwycięzcę stukając palcem w palec, gdzie autorytet sędziowski zdaje się robić potężne wysiłki, aby się ośmieszyć doszczętnie.

Na niedołęstwie sędziego poznała się nie tylko publiczność.

(Dymsza krzyczał z łoża, ku nie opisanemu radości galerii — „państwo sędzio, proszę na chwileczkę do telefonu“) — ale i... policja, która zaraz po meczu otoczyła „arbitra“ ciasnym kołem, jak gdyby przeczuwając, że sędzia nie jest w porządku i że może narazić się na wiele przykrości. Do tego nie doszło. Publiczność warszawska zadowolona... pogarda. Ale musimy spełnić jej życzenie, które wypowiedziano ze wszystkich stron — „proszę napisać koniecznie, że tacy panowie niszczą hoks i szkodzą sportowi!“

*

Figury, przedstawiające sprawiedliwość, wyobraża się zazwyczaj w postaci damy z zawiązanymi oczyma. P. Gorczycki, występujący w roli „sprawiedliwości“ przez cały czas meczu miał najwyraźniej również oczy zawiązane. Jego występ przejdzie chyba do historii boksu, który oby już nigdy podobnych orgii sędziowskich nie oglądał.

Sala FILHARMONII

tel. 213-84
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii

Dziś, w piątek, d. 4 bm. o g. 9.30 wiecz. gościnne występy znakomitych amerykańskich artystów, ulubieńców Łodzi na czele najwybitniejszych sił sceny żydowskiej w szlagierowej komedii p. t. „Komediant”

PAULA BURSTEINA i LILIA

Początek przedstawienia punkt. o godz. 8. Początek drzwi sal zamknięte do przed

Dziś i dni następnych!

Film o wielkiej miłości pięknej kurtyzany. Wspaniały wycieczny Włodzimierza Turzańskiego (twórcy „Kuriera Carskiego”)

Przedziwne kłamstwo NINY PETROV

KOŚCIUSZKO — to nie tylko wódz i bohater 2-eh światów, lecz wielki duch obywatela i demokracji
Film „Kościszko pod Raclawicami” nasz następny wielki



Żeromskiego 74/76.

doj. tramw. 0, 5, 6, 8
droga Kopernika
i Żeromskiego

DOKTOR G. ELPERN

SPECJALISTA CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI

PIŁSUDSKIEGO 65 (Piołkowska 46)

przyjmuje 4—8. Tel. 121-71

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18.

Pracuje od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w. W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4 Telefon 100-57.

spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych

Pracuje od 8—11 i od 4—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—1

Dr. med.

E. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02

Pracuje od 8—12, 4—9 w. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Do akt. Nr. Km. 1169/37

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1938 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 101 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu, zegara, radioaparatu, dywanu i szafy do odzieży oszacowanych na łączną sumę zł. 940.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 27.1. 1938 r. Komornik: M. Lipiński Sprawa Ch. Wajnberga p-ko Z. Gryninowi

Do akt. Nr. Km. 1593/37 i Km. 113/38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1938 roku od godz. 13 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 86

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, 5 beczek soli glicerynowej i radioaparatu oszacowanych na łączną sumę zł. 1050.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 25.1. 1938 r. Komornik (—) M. Lipiński Sprawa f. „Ignis” i 3-go Urzędu Skarbowego w Łodzi p-ko Dawidowi Wygodzkiemu

GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp., stosują pp. Lekarze „BALSAM TRIKOLAN-AGE”, który, ułatwiając wydzielanie śluzu płucnego, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach.

Pociąg popularny

do POZNANIA

12 — 14/II zł. 11.—

Zniżki indywidualne do: **Krynicy Sławska Sianek**

Bilety okręgowe miesięczne, 15-dniowe, abonamentowe — na 10 przejazdów po cenach urzędowych sprzedaje **Wagons - Lits/Cook** Łódź, Piotrkowska 68 tel. 170-77.

KOMUNIKAT. Stow. „Kultur-Liga”

urządza we wtorek, dn. 8-go bm. o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Kameralnym **Jedynę Długow Przedstawienie** świetnej komedii p. t. **PAPA** z Junoszą Stepowskim w roli tytułowej. Bilety od 50 gr. już do nabycia w Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15

DOKTOR KLINGER

spec. chor.: WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)

Andrzeja 2, tel. 132-28
Pracuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedz. i święta od 10—12

KINOTON

Kopernika 16, tel. 140-72

„Czy poznać rynek ogłoszeniowy w Polsce..”



Dokładne informacje o ogłoszeniach o pismach oraz pierwszy spis firm ogłaszających się i osób pracujących w zawodzie ogłoszeniowym: rzeczoznawców i grafików reklamowych, dyrektorów, kierowników i współpracowników działu ogłoszeń w wydawnictwach, właścicieli, dyrektorów i współpracowników fachowych biur ogłoszeń.

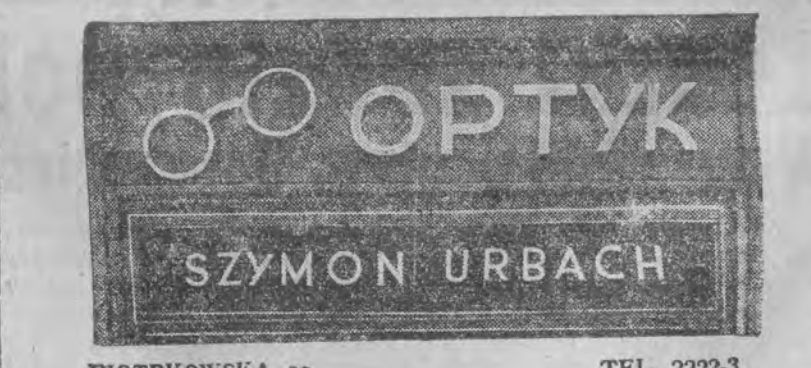
Do nabycia u Gebethnera i Wolffa oraz w większych księgarniach. Cena 2 zł 5.—

LARUM

BIURO OGŁOSZEŃ WARSZAWA, KRÓLEWSKA 1 TEL. 51872, 51838, 51643

Centralna Ładownia Akumulatorów

Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21. NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW



PIOTRKOWSKA 33 TEL. 2222-3.

Dziś i dni następ. Niekoronowana królowa piosenek, czarująca artystka i śpiewaczka MARTA EGGERTH

„Pieśń Jej Matki” W roli gł. męskiej: Johannes Haesters, słynny tenor holenderski. — Reż. Detlefa Siercka, twórcy „Ostatniego akordu”

Początek codziennie o g. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Ogłoszenia d.

Kupno i sprzedaż.

WISNIOWA GÓRA. Do utrwa damen 1/4 część najlepiej pros. może pensjonatu „Sanato” i fundaduzi budynek na letnisk. ogł. by żawione małż. Fayl. 3 czaro umeblow. pokoi z piecank. iakac sy, salon z fortepianem. ka. nuje cały rok i posiada pierw. klientelę. Pełnomocnik do aosfe- ży adw. Boliński. 472—3

Różne

MEBLE i pianina odświeżone jak nowe, modernizuje, poliruje i naprawia specjalista stolarz. Zawadzka 16-a, tel. 184-82. —3

ZNALEZIONO weksel na zł. 300.— Do odebrania w admin. „Głosu Porannego” 001—3

Posady

POSZUKIWANA kasjerka do podobnego jak teatr i kino przedsiębiorstwa z bardzo dobrego domu, niekoniecznie fachowa. Oferty osób solidnych składać proszę do „Głosu” sub „1000”. —E.

Lokale

POKÓJ umeblowany i 1 wejście z klatki schodowej, dy, zastać od 14—17 i od Piłsudskiego 65 (Piotrkowska lewa of. I wejście, III piętro.

POSZUKUJE małego, lu błowanego pokoju. Of. „J. H. 30” do admin. i pisma.

POKOJU możliwie niemu łowanego, w centrum miasta, szukuje małżeństwo. Oferty z podaniem sub „Sygno” do admin. —3



Kosmetyka lecznicza Lampa kwarcowa Al. Kościuszki tel. 204-89

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

Na ogólne żądanie publiczności przedłuża się wyświetlanie filmu **TOWARZYSZE BRONI** (LA GRANDE ILLUSION) W rol. główn. DITA PARLO, JEAN GABIN, i ERYK v. STROHEIM. Realizacja Jean Renoir Ceny od 54 gr. Nast. progr.: „Książę Żebrak”

KINO TEATR MIRAZ STOPADA 16

Dziś premiera! **MAYERLING** W rol. gł. CHARLES BOYER

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.— Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reszta tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.